

SPRAWOZDANIE
DYREKCYI C. K. GIMNAZYUM
IM. FRANCISZKA JÓZEFA WE LWOWIE
ZA LATA SZKOLNE 1914/15 i 1915/16.

TREŚĆ:

1. Jan Friedberg: Liczebność wojsk w świetle krytyki historycznej.
2. Współdział profesorów i uczniów Zakładu w obecnej wojnie, zestawiał Jan Friedberg.
3. Część urzędowa przez dyrektora.

WE LWOWIE
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.
Z Drukarni JAKUBOWSKIEGO I SP.

1916.



roz. iran?

Spor. 193

Liczebność wojsk w świetle krytyki historycznej.

(Szkic popularno - naukowy).

Doniosłość kwestyi dla historii wojen. Niespodziewane wyniki najnowszej krytyki historycznej; poszukiwanie prawdy. Trudności: brak źródeł, subiektywizm uczestników, relacye osób trzecich niepewne. Legenda: „krocie“ i „miliony“, znaczenie tych słów. Legenda u Herodota. Rzymianie krytyczni. Epoka upadku Rzymu i wieki średnie. Trudności techniczne obliczeń. Obecna krytyczna metoda w historii wojskowości i jej główny przedstawiciel H. Delbrück. Przykłady: Karol Śmiały, husyci, Grunwald; epoka wojen napoleońskich, ilu ludzi w nich poległo? Auerstädt. Bitwy pod Orleanem i Gravelotte. Szukanie cyfry przybliżonej. Ogólna zasada rekrutacyi. Przegląd historyczny tej zasady od klasycznej Hellady do naszych czasów. Milionowe armie wprowadza do historii dopiero obecna światowa wojna).

Jednym z najważniejszych zagadnień militarnych jest kwestya liczebności wojsk. Zagadnienie to pierwszorzędnej wagi dla każdego dowódcy, który musi sobie zdawać sprawę ze stosunku sił swoich do sił przeciwnika, nie mniej jednak i ze stanowiska historycznego jest to sprawa nader doniosła. Nie sposób, by historyk mógł ocenić sprawiedliwie pewną akcyę wojenną, jeżeli nie wie, jaki w niej był stosunek sił walczących. Dokładne, a choćby nawet przybliżone zbadanie liczebności wojsk wyjaśnia nam nieraz wiele rzeczy skądinąd niejasnych, jak n. p. niewyzyskanie zwycięstwa, albo nawet cofanie się po pomyślnej walce. Przebieg operacyi wojennych, użycie tego, czy owego taktycznego manewru, wykonanie pewnych marszów — to wszystko zależy przede wszystkim od liczebności walczących wojsk. Jeżeli tedy historyk chce odtworzyć jasny obraz minionych walk i wydać o nich sprawiedliwy sąd, ocenić zdolności dowódców, bitność

i sprawność żołnierzy, musi dążyć przede wszystkim do dokładnego poznania cyfry wojsk. Inaczej sąd jego będzie fantastyczny, lub może i niesprawiedliwy, a więc i praca jego bez wartości.

Ścisła krytyka historyczna dzisiejszej doby, badając skalpelem krytycyzmu podania dawniejszych pisarzy o minionych bojach, dochodzi nieraz do wniosków zgoła nieoczekiwanych: umniejsza ona niejedyn bohaterski urok, niejedno sławne zwycięstwo w innym świetle przedstawi, rozwieje niejedną legendę, powagą wieków rozgłoszą, — ale na tem wszystkim zyska prawda, która jedynie winna być przewodnią myślą historyi, jak i każdej w ogóle nauki. Jednem zaś z podstawowych zadań, krytycznego rozważania wojennych zdarzeń, to zbadanie liczebności wojsk.

A sprawa to niełatwa, nieraz nawet wprost niemożliwa. Z krytycznego rozważania historyi wojen musimy przede wszystkim wyłączyć całe okresy, o których brak danych źródłowych, gdyż społeczeństwa walczące stały jeszcze na zbyt niskim szczeblu kultury. Najwiarygodniejsze dane, to akta wojenne, jak pisemne rozkazy sztabów, raporty podkomendnych, spisy i wykazy intendantury, kas wojennych i t. d. Oczywiście, że o aktach tego rodzaju może być mowa tylko w czasach wysokiej kultury społecznej, jak n. p. w epoce najwyższego rozkwitu świata klasycznego, a w społeczeństwach Europy chrześcijańskiej dopiero w epoce nowszej. To są źródła najpewniejsze.

Mniej wiarygodnemi są opowiadania i relacje uczestników w walk, choćby bardzo wybitne stanowiska zajmowali, gdyż tu czynnik subiektywny silnie występuje. Jeszcze mniejszą jest wiarygodność autorów, którzy piszą na podstawie relacji osób trzecich, zwłaszcza jeżeli dzieli ich większy odstęp czasu od opisywanych zdarzeń. Od opowiadacza wypadków wojennych nie można wymagać suchej, bezwzględnej obiektywności: sympatya dla jednej ze stron walczących jest rzeczą zrozumiałą, stąd mimowoli nawet każdy z tych autorów pragnie upiększyć zwycięstwo, czy zmniejszyć klęskę tej strony. Ofiarą tych względów bywa najczęściej cyfra: klęskę tłumaczy się przewagą sił nieprzyjacielskich, ale i zwycięstwo odniesione nad liczniejszym nieprzyjacielem piękniej wygląda.

Największym wrogiem prawdy historycznej, o ile chodzi o cyfrę, jest legenda. A przechodzą do legendy przede wszystkim zdarzenia epokowe, bitwy o których już współczesni rozumieli, że rozstrzygają na długie wieki losy narodów, ras, idei — gdzie to żołnierz szedł w bój z myślą zawziętą: „im albo nam śmierć pisana“. Jeżeli do tego pierwszorzędnego momentu psychologicznego dołącza się epoka zarania kultury — a więc brak danych urzędowych — jeżeli nadto kronikarz, czy w ogóle autor przekazu źródłowego opisuje rzecz z pewnej perspektywy dziejowej, jeżeli sam także przejęty jest ważnością boju, o którym opowiada, wtedy sumienny dzisiejszy badacz musi sobie powiedzieć, że mgła legendy przesłoniła mu prawdę, wtedy z mozołem prawdy tej dochodzić musi, a nieraz poprzestać tylko na prawdopodobieństwie.

Czem większa ważność boju, czem więcej on epicki, bohaterowski charakter przybiera w oczach współczesnych i późniejszych, tem bardziej rośnie w legendzie cyfra jego uczestników. Jak prawdziwy bohater legendy musi mieć nie inną, jeno złocistą zbroję, a dosiadać śnieżnego rumaka — n. b. czarny charakter lub tragiczny bohater siedzą na wronym — tak też w wielkiej legendowej bitwie muszą walczyć krocie i miliony. Słów tych, choćby powtarzali je nawet wiarygodni skądinąd kronikarze, nie można brać dosłownie: te „krocie“, „miliony“ to nie cyfry w matematycznym znaczeniu, to frazesy retoryczne, lub może nawet pojęcia folkloru. Tak n. p. Herodot, „ojciec historii“ greckiej, każe Datisowi i Artarfnesowi iść w 100:000 ludzi na maratońską równinę, a dwu milionom wojowników maszerować z Kserksesem na ujarzmienie Hellady. Zważmy jednak, że powtarzająca się tu cyfra 10.000, a względnie jej wielokrotność nie jest dla przeciętnego Greka ściśle pojęciem matematycznym. Język grecki ma przede wszystkim na określenie cyfry 10.000 osobne słowo: *μύριοι*; umysł Greka mógł więc tem słowem, jako odrębnem pojęciem dowolnie operować. Jakoż istotnie słowo to oznacza nie tylko ową ściśle matematycznie określoną liczbę (10.000), lecz jest też terminem na oznaczenie nieskończenie wielkiej ilości. Chcąc jaskrawo przedstawić niebezpieczeństwo Aten w epoce Maratonu, mówi grecka narodowa legenda, a za nią Herodot, o 10 myriadach; chcąc zaznaczyć spotęgowanie grozy w kserksesowskim pochodzie, dochodzi do

200 myriad. Wiadomo, że późniejsi greccy pisarze brali te cyfry dosłownie, a po nich przez szereg wieków, aż do naszych czasów wszyscy niemal historycy. Chodzi jednak o to, że w samym pomysłeniu tych cyfr, względnie słów, tkwi pierwiastek ludowej fantazyi, a naiwny Herodot powtarza te cyfry, z ust ludu zasłyszane, bez żadnego krytycyzmu. Opowiadanie jego, typowe opowiadanie ludowej legendy, zawiera też mnóstwo iście legendarnych akcesoryów, jak n. p. owa klasyczna scena przeglądu wojska perskiego w Doriskos i liczenia jego ilości. Król siedzi na wysokim tronie poza miastem i liczy swe wojska. Na wielkiej równinie stanęło 10.000 ludzi (jedna myriada!) poczem otoczono ją płotem, aby mieć miarę do liczenia ludzi. Gdy pierwsza myriada z tego otoczenia wyszła, wpędzono do środka nowych żołnierzy, aż ogrodzenie znów wypełniło się ludem. I tak ciągle nowe tłumy wpędzano do wnętrza ogrodzenia, aż Kserkses przekonał się, ilu ma ludzi pod bronią. Nie jestże to typowa bajka, nie pozbawiona pewnego naiwnego efektu, nie gorsza od tylu innych płodów greckiej fantazyi z mitycznego okresu?

Na innym miejscu powiemy, w jaki sposób obecna krytyka naukowa zapatruje się na wojny perskie i jak — w owych wojnach i różnych innych — radzi sobie z nieprawdopodobnymi cyframi legendy; tu zaznaczamy tylko, że moment bohaterstwo - legendarny ginie po wojnach perskich, ale za to potęguje się zmysł krytyczny. Stąd w opisach późniejszych walk nie znajdujemy cyfr olbrzymich. Nie legendy i fantazyja, ale dość dokładne dane cyfrowe są dla historyków tych czasów podstawą opisu bitew. (Wojna peloponeska). Aż znowu po dwu wiekach przychodzi do wypadków przemawiających do fantazyi, do boju, który ma wszelkie dane, by przejść do legendy. Wyprawa Aleksandra W. rozbudza fantazyę Greka, który przecież zawsze był raczej artystą, jak ścisłym obserwatorem. Aleksander, mściciel zniszczonych przez Kserksesa Aten, Aleksander pasujący się sam na greckiego herosa, ale i przez wielu Hellenów za takiego uważany, musi rozbijać w puch „hordy barbarzyńców“ 100.000 nad Granikiem, 600.000 pod Issos, 1,000.000 pod Gaugamelą. Wspaniałe cyfry! Ale właśnie ta wspaniałość kompromituje ich wiarygodność.

Trzeźwiejsi, krytyczniejsi pisarze rzymscy mniej fantazowali w swych danych cyfrowych, nie szafowali kro-

ciami, to też cyfry przez nich podawane w opisach bitew są na ogół wiarygodne. Dopiero w epoce wędrowek ludów zaczyna znów działać fantazyja i wynikała z niej legenda — i o to znów mamy szereg pisarzy ówczesnych, którzy krociami szafują. Co prawda i inny czynnik odegrał tu zdaje się rolę: pisarze ci, to synowie upadającego wówczas i zniewieściałego już narodu rzymskiego. Notują oni raz po raz klęski swoich, to też nic dziwnego, że krocie wrogów wprowadzają na arenę, by nie zdawało się, że Rzymianie tak łatwo zostali pobici i podbici.

Całe wieki średnie to epoka upadku kultury, a więc znów czas, kiedy o krytycyzmie, o danych statystycznych, o szczegółowych obliczeniach nie może być mowy. To też nic dziwnego, że kronikarz średniowieczny znów o krocjach fantazuje. A czem większe znaczenie ma fakt opisywany, tem większą jest cyfra wojsk... na kartach kroniki. A więc 100.000 rycerstwa idzie do Palestyny z Gotfrydem z Bouillonu, krociowe hordy Mongołów spadają na Europę, krocie czeskich Husytów rozbijają wojska Rzeszy, po 100.000 ludzi wreszcie walczy z obu stron pod Grunwaldem.

Do wszystkich tych cyfr odnosi się współczesna krytyka naukowa z wielkim sceptycyzmem. Przedewszystkiem uderza w nich jedno, co nieufność tę usprawiedliwia, t. j. iż to są cyfry okrągłe. Z tego już powodu wolno dopatrywać się i w nich innego także momentu. Jak u Greka *μύριοι*, tak u średniowiecznego Europejczyka „kroć“ jest nie tylko ściśle matematycznie określoną ilością, ale zarazem pojęciem „wielkiej liczby“ w ogóle, podobnie jak zresztą „milion“ u człowieka współczesnego. Na naszym języku bardzo łatwo to zjawisko obserwować, bo na cyfrę 100.000 mamy osobne słowo, właśnie „kroć“, „stokroć“. Słowa tego używa się i używało w ogólnem znaczeniu wielkiej ilości i w poezyi i w bajce ludowej, a także i w życiu codziennem. Podobnie zresztą i w innych językach europejskich. Kronikarz średniowieczny pisze wprawdzie po łacinie, ale myśli swojemu, a więc i jego „centum milia“ nie jest zawsze ściśle matematycznie oznaczoną cyfrą 100.000.

Poza legendą, poza rozognioną fantazyją autora mamy jeszcze do czynienia z całym szeregiem innych zjawisk, które ogromnie utrudniają obliczenie cyfry wojska i to nie tylko

dla człowieka krytycznego, ale nawet dla znakomitego fachowca. Dokładne obliczenie wojsk własnych jest nieraz nawet dla wybitnych wojskowych rzeczą bardzo trudną. Nie sposób przecież, aby wyższy oficer wśród walki od dłuższego czasu trwającej, dokładnie wiedział ilu ludzi ma pod sobą, boć nie sposób, aby co chwila kontrolował straty. Gdy walka dalej wre, ma on co innego na głowie, jak zbieranie dat statystycznych. Ścisłe obliczenia zaś „na oko“ to rzecz nadzwyczajnej wprawy, ale i dar szczególny do tego mieć trzeba. Z daru tego słynął n. p. Napoleon I., który na pierwszy rzut oka obliczał ilość ludzi w stojącym przed nim batalionie, czy pułku. Cóż dopiero mówić o obliczeniu sił nieprzyjaciela, który przecież rozmyślnie stara się przeciwnika w błąd wprowadzić przedewszystkiem co do cyfry swojej armii.

Krytycyzm w sprawie cyfr wojsk walczących jest właściwie zasługą dopiero współczesnych historyków. Najwybitniejszym przedstawicielem tego kierunku jest głośny niemiecki uczoney Hans Delbrück, znany i szerszym sferom jako autor cennych i bezstronnych rozpraw politycznych. Napisał on jeszcze w roku 1887 nader bystre studyum specjalne p. t. „Die Perser und Burgunderkriege“, a w latach ostatnich bardzo poważne dzieło: „Geschichte der Kriegskunst“¹⁾. Łącząc ścisłą, krytyczną metodę historyczną za znajomością strategii i taktyki, dochodzi nieraz do zdumiewających wyników. Wielu jednak skądinąd bardzo poważnych badaczy, ulegając rutynie i powadze tradycyi, zatrzymuje wysokie cyfry, podawane przez dawnych autorów. Wywody jednak Delbrücka i innych sceptyków są tak wymowne, a pod wielu względami tak przekonywujące, że zwolennicy wysokich cyfr będą musieli ustąpić. W wielu bowiem konkretnych wypadkach sam wzgląd na szczupłość terenu walki, fakt, że armia w pewnym krótkim czasie pewnego marszu dokonać zdołała, przekonywa niezbitnie, iż nie można było takiej akcji dokonać z wojskiem tak wielkim, jak podają źródła, na tradycyi oparte.

Delbrück przytacza w swem dziele szereg przykładów, które świadczą, jak wiele fałszywych dat cyfrowych błąkało się dotychczas w historii wojen. Dostarczają ich obficie wieki,

¹⁾ Wydanie 2-gie wyszło w roku 1908 i nast. W trzech tomach opracował autor dotąd starożytność i wieki średnie.

średnie. Szwajcarscy współcześni (!) kronikarze obliczali wojska księcia burgunckiego, Karola Śmiałego w bitwie pod Granson na 100.000 do 120.000 ludzi; w następnej bitwie pod Murten, miał on mieć trzy razy tak wielkie siły. W rzeczywistości miał w pierwszej bitwie około 14.000 ludzi, w drugiej o parę tysięcy żołnierzy więcej. Szwajcarzy, którzy rzekomo walczyli przeciw niezmiernej przewadze, mieli w istocie w obu bitwach znaczniesze siły, jak książę Burgundyi. W bitwie pod Granson miało z ich ręki poledz do 7.000 ludzi, jak twierdzą ich własni kronikarze; w istocie uśmiercili tam synowie gór 7, słowem siedmiu rycerzy i niewielką liczbę szeregowców.

Wojska husyckie obliczają ówcześni kronikarze na krocie i opowiadają o niezliczonych tłumach, które napawały przerażeniem całą Rzeszę. Wojska te należy zredukować do 5.000 ludzi.

Dodajmy przykład z dziejów naszych. Pod wpływem współczesnych polskich i krzyżackich relacji utarło się w historyografii zdanie, że pod Grunwaldem walczyło z obu stron po 100.000 ludzi. Wielu obecnych historyków bierze jeszcze tę cyfrę na seryo. Krytyczni jednak niedowiarkowie z pośród nich — a zalicza się do nich i autor niniejszego szkicu — obliczają, że siły każdej ze stron walczących wynosiły około 20.000 wojowników¹⁾.

Nawet mimo wyrobionego krytycyzmu ludzi nowożytnych, mimo licznych danych urzędowej statystyki, pomyłki takie zdarzają się bardzo często; przytrafiają się one nawet fachowym wojskowym, nawet powagom militarnym. Tak n. p. adjutant króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III., Plotho, który na tem stanowisku brał udział w kampanii przeciw Napoleonowi I., a więc miał dostęp do wszelkich źródeł oficjalnych, oblicza wojska francuskie z początkiem k a m

¹⁾ Według moich obliczeń 16.000 polskiej, 8.000 litewskiej, do 20.000 krzyżackiej jazdy. Nadto miały obie strony dość znaczne zastępy piechoty, które jednak nie brały udziału w właściwej bitwie. Polska piechota wzięła po bitwie szturmem obóz krzyżacki, broniony przez piechotę Zakonu. Do obliczania sił pieszych brak wszelkich danych. Zapewne były one mniejsze od jazdy, która wówczas była główną bronią.

panii jesiennej r. 1813 na 300.000 do 353.000. Najnowsze badania wykazały, że siły francuskie wynosiły 440.000 ludzi, bez załóg fortecznych, a więc dorównywały prawie liczebnie przeciwnikom, którzy mieli 492.000. Inna rzecz, że w armii napoleońskiej, po klęsce r. 1812, stanowili rekruci znaczny procent.

Podana raz fałszywie cyfra jest tem niebezpieczniejszą dla prawdy historycznej, że trudno ją wyrugować. Od razu rozpanosza się w literaturze popularnej, a nawet wybitni historycy powtarzają ją bardzo często w najlepszej wierze, nie siląc się na skontrolowanie, zwłaszcza jeżeli nie są specjalistami w historii wojskowości. Jeszcze nowsze niemieckie opisy wojen napoleońskich wychwalając bitność nowo wówczas zorganizowanej pruskiej obrony krajowej, podają, że w potyczce pod Hagelsberg (27. VIII. 1813) napadły bataliony tej formacji z nienacka Francuzów, kładąc z nich trupem 4.000 ludzi. Nowsza krytyka zredukowała tę cyfrę do 30!

Jeszcze ciekawszym jest przykład następujący, bo tym, który zupełnie nie zorientował się w cyfrze, jest sam naczelny wódz armii. Był nim król pruski Fryderyk Wilhelm III., który sam spisał memoriał o przegranej pod Auerstädt¹⁾. W memoryale tym, spisanym bezpośrednio po walce, podaje, że przewaga przeciwnika była widoczną, zwłaszcza co do piechoty. Francuzi mając tej broni bardzo wiele, mogli znużone bataliony wycofywać z pola walki i posyłać świeże na ich miejsce. Ponieważ sam miał 50.000, obliczał więc król przeciwnika na 70.000 do 80.000. W parę tygodni później, przekonawszy się z francuskich oficjalnych sprawozdań i innych źródeł o swym błędzie, dodaje w dopisku do swego memoriału: „... przyznać należy, że nieprzyjaciel nie miał więcej, jak 30.000 ludzi“. Jakoż istotnie Davoust, wódz francuski, miał wszystkiego 27.000.

Głośny pisarz i polityk z czasów wojen napoleońskich E. M. Arndt, obliczał, że w czasie wszystkich tych wojen utraciło życie 10,080.000 ludzi. Według obliczeń dzisiejszych pisarzy nie dochodziła ta cyfra do dwu milionów.

¹⁾ Bitwa stoczona, jak wiadomo, jednego dnia z bitwą pod Jeną.

Nie brak podobnych przykładów i w dziejach najnowszych wojen. Gdy w r. 1870 po klęsce pod Sedanem i po kapitulacji Metz była Francya wprost z wojsk ogołoconą, tworzyli Francuzi na gwałt nową armię, które miały dać odsiecz oblężonemu Paryżowi. Jedną z nich była t. zw. „armia Loary“, przeciw której wyruszył ks. pruski Fryderyk Karol. W dniach 3. i 4. grudnia 1870 r. przyszło do rozstrzygającej bitwy pod Orleanem, zakończonej klęską Francuzów. Różni pisarze nie są zgodni co do cyfr wojsk francuskich w tej bitwie. Jeszcze w r. 1897 obliczał kapitan Berndt w specjalnem dziele „Die Zahl im Kriege“ siły francuskie w tej bitwie na 60.700 ludzi, podczas gdy najnowsi pisarze dochodzą do wniosku, że wynosiły one co najmniej 174.500 ludzi. Inna sprawa, że była to przeważnie zmobilizowana gwardya narodowa i w ogóle żołnierz mało wyćwiczony.

Skąd pochodzą takie rażące różnice i w jaki sposób wykryć może krytyka naukowa takie rażące błędy w obliczaniu sił bojowych, to okazuje dopiero szczegółowe rozważanie każdej bitwy z osobna. Jak trudno o skonstatowanie prawdziwej cyfry, gdy badacz musi walczyć z brakiem danych bezpośrednich, z naiwnością i stronniczością opowiadacza, który mu za źródło służy, z urokiem legendy i t. d. — o tem mówiliśmy powyżej. Ale i historyk nowożytnej wojny, mający pod ręką stosy dokumentów, popełnia nieraz błędy. Musi bowiem walczyć z inną trudnością, t. j. z nadmiarem materiału statystycznego, a stąd jeden błąd w rachunku sprowadza niebывале następstwa. Taka pomyłka przytrafiła się nawet takiej powadze wojskowej, jak Moltke. Zaznaczyć należy, że sławny marszałek był też cenionym historykiem wojskowym, a mimo to, gdy — co prawda w sędziwym już wieku — pisał historję wojny r. 1870/71, obniżył w opisie bitwy pod Gravelotte liczbę wojsk, które pod jego własną komendą walczyły o blisko 50.000. Przekonano się, że pomyłka wynika stąd, że autor zapomniał wliczyć oficerów, tudzież całą konnicę i artylerję.

Powyższe przykłady, to wymowne dowody, jak trudno zbadać i ustalić cyfrę wojsk, biorących udział w wojnach i bitwach. Aby dojść do rozwiązania tej kwestyi, trzeba prze-

dewszystkiem zastanowić się, jaką cyfrę w danych warunkach za prawdopodobną, za przybliżoną uważać należy. Tę zaś daje przede wszystkim wzgląd na ogólną zasadę rekrutacji wojsk, obowiązująca w danym kraju i w danym czasie. To jest wzgląd zasadniczy! Zasada ta jest zazwyczaj w związku z ustrojem społecznym i politycznym danego państwa i liczbą jego mieszkańców.

Tak więc w starożytnej Helladzie mamy wprawdzie powszechną służbę wojskową wszystkich obywateli, ale przede wszystkim zważyć należy, że znaczny procent ludności odpada na niewolników, gdyż tych tylko wyjątkowo zbrojono, a powtórę niejednokrotnie niższe, a więc najliczniejsze klasy wolnych obywateli nie były obowiązane wcale do służby wojskowej. Państwa greckie, to obszarem nasze powiaty, posiadają więc ludność nieliczną, to też mimo powszechnej służby wojskowej nie może tu być zazwyczaj mowy o większych wojskach, jak kilka do kilkanaście tysięcy ludzi.

Rzym posiada zrazu podobną organizację wojskową. O wiele większy rozmiar państwa, powoływanie sprzymierzeńców italskich do służby wojskowej na podobnych zasadach, jak obywateli rzymskich, wielka liczba tych ostatnich tak w stolicy, jak i w Italii i po prowincjach, to wszystko umożliwia wystawianie armii kilkudziesięciotysięcznych. Pod koniec republiki i za cesarstwa wojsko rzymskie przestaje być armią obywatelską, a rekrutuje się ze zwerbowanych ochotników. To wpływa hamująco na wzrost liczby wojska, który przy poprzednim systemie musiały być stałym i nieograniczonym. Jakoż za cesarstwa, w okresie największej potęgi, mimo ogromu państwa, wynosiła cała siła zbrojna rzymska około 300.000 ludzi.

W epoce wędrowek i na początku średniowiecza widzimy rozmaite ludy germańskie, słowiańskie i mongolskie, które wyruszają na zdobycie nowych miejsc zamieszkania. W tych warunkach, a są to ludy pół lub zupełnie dzikie, jest wojownikiem każdy mężczyzna. Nie można jednak zapominać, że ci wszyscy Ostrogoci, Wizygoci, Burgundowie, Wandalowie, czy znów Madiarowie, Biali i Czarni Bułgarzy i t. d., to nie narody, ale luźne plemiona, nie znające wyższych związków etnicznych, czy politycznych. Dopiero z czasem, przez zlanie się większej liczby tych plemion w jedną całość

powstają późniejsze i obecne narody. Wiele też z tych plemion wyginęło zupełnie (n. p. Wandalowie), z czego wszystkiego wynika, że żadne z nich nie mogło być bardzo liczne, a więc i jego siła bojowa nie mogła sięgać w krocie.

Po ustaleniu się średniowiecznego systemu państw opiera się organizacja wojskowości na feudalizmie. Służba wojskowa jest więc rzeczą jednego, zamkniętego w sobie stanu rycerskiego. A że ten stan jest zarazem najwyższą warstwą społeczną, przeto ten sam wzgląd doprowadza do koniecznego wniosku, że armie ówczesne muszą być małe. Dodajmy, że feudalizm jest też podstawą politycznej organizacji państw, a z tego wynika, że monarchowie nie zawsze otrzymują pełną pomoc wojenną od swoich butnych, do posłuszeństwa nieskorych lenników. Znaczne nawet, jak na owe czasy armie, to zaledwo parotysięczne hufce. Inna rzecz, że towarzyszy im zwykle co najmniej drugie tyle ciurów i służby, ale ci ludzie nie walczą, nie są więc wojownikami.

Organizacja wojskowości w średniowiecznej Polsce, która feudalizmu nie miała, opiera się na t. zw. „prawie rycerskim“ (ius militare). Brak feudalizmu wytworzył u nas inne stosunki społeczne, jak na Zachodzie, ale pod względem organizacji wojskowej mamy stosunki podobne do zachodnich. I u nas do służby wojskowej obowiązana jest prawie tylko jedna warstwa ludności, stan rycerski, zwany później pospolicie szlachtą¹⁾. Stan ten, liczniejszy wprawdzie procentowo jak rycerstwo zachodnie wśród swoich społeczeństw, może dostarczyć państwu dość liczne wojsko, ale przecież jest to tylko stan jeden i to

¹⁾ W wieku 14. i 15. obowiązani byli do służby wojennej wszyscy właściciele wolnych gruntów, a więc obok szlachty wielu mieszczan, a także wójtowie i sołtysi. Te kategorie stanowiły jednak zawsze tylko pewien procent pospolitego ruszenia, któremu więc stan rycerski nadawał właściwe piętno. Tamte warstwy, w tych czasach przeważnie zamożne i inteligentne, starały się naśladować rycerstwo pod każdym względem, a że nieraz nie ustępowały mu w cnotach rycerskich mamy walny dowód na wodzu grunwaldzkim, Zyndramie z Maszkowic, który pochodził z rodziny sołtysów. (Dr. Władysław Semkowicz: „Zyndram z Maszkowic“. Przegląd Historyczny. Tom XI., zes. 3. i osobna odbitka). Gdy od r. 1496 mieszczanie utracili prawo posiadania dóbr ziemskich, a w ciągu 16. wieku przestały istnieć warstwy wójtów i sołtysów, stało się pospolite ruszenie już tylko wyłącznie szlacheckiem.

znów stan społecznie najwyższy. Pod względem obyczajowym, towarzyskim, pod względem ćwiczenia orężnego wzoruje się nasze rycerstwo wyraźnie na wzorach Zachodu, który też szeregi jego wcale wydatnie zasila, — ale najpiękniejszy rozwój jego przypada na wiek 14 i początek 15, a więc na czasy, kiedy rycerstwo feudalne w Niemczech i w ogóle na Zachodzie poczyna już upadać. Te dwie okoliczności, obok znaczniejszej liczby ludności połączonego państwa polsko - litewskiego, tłumaczą nam przewagę Polski wobec Krzyżaków i grunwaldzką wygraną, gdzie jak to już wyżej zaznaczono, walczyło 24.000 rycerstwa po królewskiej, a 20.000 po krzyżackiej stronie.

Upadające rycerstwo ustępuje miejsca wojskom zaciężnym. Przez długie czasy za niezwykłymi uchodzący Szwajcarzy, angielscy łucznicy z chłopów zwerbowani, zwyciężający francuskie rycerstwo w wojnie stuletniej, — niemieccy lancknechci, włoscy kondotierzy, „żebracy“ i „sierotki“ w Czechach ¹⁾ — to wszystko różne odmiany i nazwy wojska nowego typu. Odnosi ono przewagę nad rycerstwem feudalnym, gdyż jest wojskiem zawodowym. Rycerz żyjący w czasie pokoju na roli i z roli, a chwytający za oręż dopiero na rozkaz króla, czy pana lennego i to pod grozą utraty roli, która go żywi, nie był nigdy prawdziwym żołnierzem. Mógł on posiadać cały szereg cnót i zalet moralnych, owo subtelne poczucie honoru, które uczuciami i zasadami religijnymi uszlachetnione, daje właśnie idealnego „rycerza bez plamy i zmazy“, — ale pod względem militarnym nie wzniosł się rycerz ponad odwagę osobistą, toczenie rumakiem i znakomite władanie mieczem i kopią: był i pozostał idealnym szeregowcem. O sztuce wojskowej, o strategii, a chociażby tylko o taktyce niema wprost mowy w epoce rycerskiej. Nie mogło być mowy o jakichś

¹⁾ Te niby żartobliwe nazwy nadawały sobie w Czechach, w 15. wieku, gromady zaciężnego żołnierstwa, które rekrutowały się po wojnach husyckich z ludzi odwykłych od pracy pokojowej, a jako typowe żołdactwo najemne, służyły temu, kto więcej zapłacił. Jednym z głośniejszych ich wodzów był Ulryk Czerwonka, komendant Malborka w służbie krzyżackiej w wojnie trzynastoletniej. Gdy Zakon zwlekał z wypłatą żołdu, poddał Czerwonka, jak wiadomo, twierdzę Polsce. — Głośnym wodzem czeskich najemników był też Iskra z Brandysowa, który około połowy 15. w. odgrywał ważną rolę w wewnętrznych zamieszkach węgierskich, służąc kolejno różnym stronom wojującym.

niecو bardziej skombinowanych ewolucyach taktycznych na polu bitwy już choćby z tego powodu, że rycerstwo nie ćwiczyło się wcale w tego rodzaju obrotach. Jeżeli chodzi o zbadanie, co rycerstwo samo uważało za największe swoje zadanie i najwyższy swój cel militarny, to odpowiedź na to daje nam turniej. Zwycięzca w turnieju, to ideał rycerza. Ależ turniej to pojedynki, a nawet najuroczystsze turnieje po dworach monarszych, w których brały udział dziesiątki rycerzy w dwie strony walczące uszykowane, rozpadały się właściwie na szereg pojedynków. Rycerstwo nie było też zdolne do manewrów i ewolucji taktycznych właśnie dlatego, że było rycerstwem, t. j. składało się z ludzi stanu społecznie najwyższego, którzy nie mieli pojęcia o karności żołnierskiej i uważaliby za uchybienie swej społecznej pozycji, gdyby od nich tej karności żądano. Na tem więc polega wyższość żołnierzy zaciężnych nad rycerstwem, że można było poddać ich karności wojskowej, a co z tego wynika, wyćwiczyć ich w obrotach taktycznych. Z zaprowadzeniem i rozpowszechnieniem wojsk zaciężnych odżyła przeto i sztuka wojenna.

Jest tedy zaprowadzenie wojsk zaciężnych epokowym faktem w historii wojskowości. Nie zmienia jednak ta reforma zasadniczo liczebności wojsk. Żołnierz zaciężny uważa się za rzemieślnika, który za swą fachową wiedzę i wyćwiczenie każe sobie dobrze płacić i to tem lepiej, ponieważ w tem rzemiośle naraża swe życie. Wysoka cena żołnierza zaciężnego wyklucza jego wielką liczbę.

Wprawdzie napływ złota do Europy po odkryciu Ameryki umożliwił absolutnym monarchom 16. i 17. wieku wystawianie znaczniejszych armii, ale jeszcze siły tych wojsk należy mierzyć tylko dziesiątkami tysięcy.

Liczebność wojsk wzrasta w wojnie trzydziestoletniej z powodu werbowania zaciężnych na wielką skalę i wprowadzenia w życie zasady: „wojna żywi żołnierza“, co stanowiło atrakcję dla licznych awanturniczych jednostek. Wojska liczą teraz po 50.000 do 60.000 ludzi i więcej; wyjątkowo dochodzą nawet do liczby 100.000.

Donioślejsze zmiany wprowadzają natomiast reformy francuskiego ministra wojny Louvoisa, który urząd ten piastował za Ludwika XIV.; od r. 1666 faktycznie, a od 1677 oficjalnie, był on ministrem wojny aż do swej śmierci (1691).

On to zaprowadził karność w korpusie oficerskim, utworzył akademię wojskową i unormował stałe płace oficerów. Zasadniczą jego reformą jest, że zreorganizował werbunek przez formowanie stałych kadrów i wydanie przepisów, że każdy oddział tylko w pewnym oznaczonym terytorjum może werbować. Przez to zapobiegł, by — jak to dawniej bywało — w jednych okolicach pojawiali się werbownicy różnych pułków, a z innych okolic nie zaciągano ludzi wcale. Dzięki temu zarządzeniu i niebywałym sumom pieniężnym, łożonym na wojsko, podniósł Louvois liczebność armii do 300.000. Z innych jego reform zasługuje na uwagę troska o stałe zaopatrzenie armii: zakładanie stałych magazynów żywności, broni i amunicji. Podnosi on zdrowotność wojska, tworząc lazarety; zakłada też „dom inwalidów“ w Paryżu. Dbał także Louvois bardzo o wyszkolenie i wyćwiczenie żołnierza i zreformował jego uzbrojenie. On to zaprowadził bagnety (wynalezione podobno przez oficerów i załogi w Bayonne, skąd ma pochodzić nazwa, franc. la bayonette), przez co wyrugował piki u piechoty.

Zasady Louvois'a naśladowano w całej Europie; organizacja armii francuskiej stała się na kilkadziesiąt lat wzorem dla wszystkich. W połowie 18. wieku występuje na szeroką widownię dziejową nowe państwo militarne, dotychczas niewielkie, za drugorzędne wśród państw europejskich uchodzące, które jednak dzięki silnej organizacyi wojskowej i sukcesom wojennym zdobywa sobie stanowisko mocarstwowe. Są to Prusy pod Fryderykiem II. On i ojciec jego Fryderyk Wilhelm I. stworzyli i wychowali pruski militarizm. Właściwe prace reformatorskie są zasługą Fryderyka Wilhelma I. Dziwny ten i pod innymi względami zgoła niewybitny monarcha (dość zaznaczyć jego brak zrozumienia dla nauk i sztuk, stosunek do syna, Fryderyka II. i t. p.) rozumiał jednak doskonale, że potęga państwa zależy przede wszystkim od liczby żołnierzy. Uzyskane przez swą pedantycznie sumienną gospodarkę olbrzymie dochody obracał na powiększenie i udoskonalenie armii. Poważniejsi nawet historycy, pisząc o tym królu, notują zazwyczaj tylko jego dziwactwa, skąd powszechnie znanem jest n. p. jego zamiłowanie do żołnierzy olbrzymiego wzrostu, głośną jego gwardya, którą sam nazywał „lange Kerls“, mniej natomiast wiadomo

niefachowym, że od niego to bierze początek zasada powszechnej służby wojskowej. Rozporządzeniem z r. 1733 podzielił on całe państwo — naśladując w tem Louvois'a — na tyle okręgów poborowych, ile miał pułków; dodał jednak tę ważną nowość, że każdy mieszkaniec jest w zasadzie obowiązany do służby w danym pułku. W praktyce były co prawda liczne wyjątki, tak, że obowiązek ten spadł faktycznie na młodszych synów włościańskich. Jest to t. zw. „system kantonowy“, gdyż okręg poborowy zwano urzędownie „kantonem“. Ponieważ Fryderyk Wilhelm uważał nadto za zasadę, że każdy szlachcic ma moralny obowiązek służyć swemu królowi jako oficer, ponieważ tylko wyjątkowo pozwalał na werbowanie cudzoziemców („długich chłopów“ brano z całego świata), a cudzoziemskich oficerów wprost usuwał, przeto należy stwierdzić, że on pierwszy postawił przynajmniej teoretycznie zasadę powszechnej służby wojskowej i armii na krajowcach opartej. Dokazał tego, że miał wreszcie 83.000 ludzi, t. j. tyle, ile ówczesna Austria, która posiadała ludność dziesięć razy liczniejszą, jak Prusy. Z żelazną surowością i bezwzględnością ćwiczył król swe szeregi, zastrzegłszy sobie nadto nominacje oficerskie od chorążego począwszy. W innych państwach mianowali w tych czasach monarchowie tylko generałów i pułkowników, w których ręku były nominacje oficerów. Mimo tylu dodatnich stron były w systemie Fryderyka Wilhelma I. i liczne braki, a nadewszystko ten, że na wypadek dłuższej wojny nie miały niewielkie Prusy ani ludzi, ani środków pieniężnych, by utrzymać swe wojsko na tak nieproporcjonalnie wysokiej stopie. Okazało się to w czasie wojen Fryderyka II.

Niepospolity ten monarcha odgrywa przedewszystkiem w dziejach wojskowości rolę jako pierwszorzędnny wódz i strategik, tworząc epokowe zmiany w tej dziedzinie, ale reformatorem organizacyi wojskowej nie był wcale. Widzimy u niego nawet krok wstecz, gdyż zniósł te zasady, które prowadziły do powszechnej służby wojskowej i armii z krajowców złożonej. Rozporządził nawet w r. 1742, że dwie trzecie armii ma składać się z cudzoziemców. Żołnierz miał spełniać tylko ślepo rozkazy przełożonych, a ponieważ i z krajowców zaciągano tylko najniższy proletaryat, przeto tylko nieubłagana, żelazna karność utrzymywała w wojsku ład i porządek. Tego rodzaju

armia mogła dokazać rzeczy wielkich tylko dzięki nadzwyczajnym zdolnościom strategicznym samego króla, który nadto zdołał wysoko postawić korpus oficerski pod względem wiedzy wojskowej i poczucia obowiązku. Gdy jednak brakło tak niepospolitej indywidualności, jak Fryderyk II., wyszły na jaw wszystkie ujemne strony tego systemu¹⁾.

Do swoich długich i zawziętych wojen potrzebował Fryderyk II. licznego wojska. Szeregi zapełniał werbunek, a koszta pokrywały w czasie dwu pierwszych wojen głównie oszczędności ojcowskie, a w czasie wojny siedmioletniej subsydia angielskie obok znacznych podatków. Wszystko to jednak nie wystarczyłoby, gdyby nie nader oszczędna, a praktyczna i wzorowa administracja tak w całym państwie, jak i w wojskowości. Wszystko to było znów wyłączną zasługą samego króla, który właściwie zawsze był sam swoim ministrem wojny. — Armia Fryderyka II. doszła do okrągłej liczby 200.000 ludzi, z której jednak w czasie pokoju blisko połowa otrzymywała urlop. Jaka to była olbrzymia siła na owe czasy i jaki ciężar dla ludności państwa zrozumiemy, jeżeli zważymy, że armia ta w czasie pokoju wynosiła 2% ludności²⁾ — a przed obecną wojną światową stan pokojowy armii wynosił w najważniejszej części państw europejskich około 1%!³⁾

Drugim państwem militarnem w połowie 18. wieku była Austria. Organizacja jej wojskowości opierała się na werbunku, ale ucierpiała wskutek długich wojen w drugiej połowie 17. wieku, następnie wskutek wojny sukcesyjnej hiszpańskiej i dwu tureckich. Następstwem tych wojen był rozstrój w skarbie. W pewnym związku z tem był i łagodny system podatkowy Karola VI., któremu zależało wiele na uporządkowaniu stosunków wewnętrznych i na dobrych stosunkach ze stanami. Polityka ta wydała wielkie owoce, bo uznanie „Sankcyi Pragmatycznej“ przez sejmy wszystkich krajów Monarchii. Nic dziwnego, że wobec tak wielkiego celu polityki Karola VI. odgrywała organizacja armii chwilowo mniej ważną rolę, zwłaszcza, że po wojnie sukcesyjnej hiszpańskiej prowa-

1) Philippson: „Geschichte der neueren Zeit“, III. str. 525 i nast.

2) Philippson: „Geschichte der neueren Zeit“, III., 527.

3) Hickmann: „Geographisch - statistischer Universal - Taschen-Atlas“. Tablica 35. R. 1910.

dził ten monarcha na ogół politykę pokojową przez szereg lat. Podczas gdy za czasów owej wojny wojska austriackie doszły do cyfry 160.000 ludzi, zastała Marya Teresa przy wstąpieniu na tron tylko 80,000 pod bronią¹⁾. Nie było też jednolitego regulaminu ćwiczeń, a wiele pułków celem łatwiejszego utrzymania kwaterowano po wsiach. Nieraz wypadało po 2 lub 3 żołnierzy na wieś²⁾. To też jak z jednej strony wobec takiego stanu rzeczy nieuniknione były sukcesy Fryderyka II. w obu pierwszych wojnach śląskich, — tak z drugiej podziwu godną nazwać należy siłę odporną armii austriackiej wobec sił koalicji, w której roszczenia bawarskiego elektora Karola Alberta poparły Palatyna, Saksonia, Sardynia, Neapol i Hiszpania, a nadewszystko Francya, od czasów Ludwika XIV. i reform Louvois'a pierwszorzędną potęgą militarną. Prócz tego walczyła Austria na odrębnym teatrze wojny z Prusami. Liczebność armii austriackiej w czasie tego okresu wojennego powiększano doraźnie. Głośnym jest pod tym względem apel cesarzowej do rycerskości narodu węgierskiego, którego wynikiem było uchwalenie t. zw. „węgierskiej armii insurekcyjnej“³⁾. Do obliczenia siły tego wojska brak dokładniejszych danych.

Ośmioletni okres pokojowy (1748—1756) wypełniają przede wszystkim reformy skarbowe i wojskowe, których celem odzyskanie Śląska. Pierwszorzędną rzeczą była teraz reorganizacja wojska i powiększenie tegoż, co było zasługą ówczesnego (od r. 1748) prezydenta „nadwornej rady wojennej“ Leopolda Józefa hr. Dauna, późniejszego zwycięzcy z pod Kolina. Opracował on regulamin dla armii, znany pod mianem „Daun'sches Reglement.“ Regulamin ten wprowadza jednolite przepisy musztry dla całej piechoty i jazdy, w czym naśladuje wzory pruskie. Na konieczność uczenia się od przeciwnika zwracał przede wszystkim uwagę brat cesarza, ks. Karol Lotaryński. Za najważniejsze uważano, by osiągnąć tę szybkość ognia, którą celowała piechota pruska, a dawała ona, mimo niedokładności ówczesnej broni, 5 strzałów na minutę. Dalej chodziło o uzyskanie tej samej szybkości ruchu, którą posiadał przeciwnik. Niemordowane musztry i ciągłe ćwiczenia połowe znacznie szybszych oddziałów, zbieranych w połowych obozach, były środ-

¹⁾ Arneth: „Maria Theresias erste Regierungsjahre“ I, 58.

²⁾ Tamże.

³⁾ Tak nazywano na Węgrzech rodzaj pospolitego ruszenia.

kami do celu, który udało się Daunowi osiągnąć. Pod względem liczebności wojsk doprowadzono armię do 108.000 w czasie pokoju, a 200.000 na stopie wojennej, a więc dorównano armii Fryderyka II.

Reformatorska praca Dauna, popierana najgorliwiej przez samą Maryę Teresę, została uwieńczona pomyślnym skutkiem. Wojna siedmioletnia okazała, że armia austriacka dorównała pod każdym względem pruskiej, a Monarchia utrzymała swe mocarstwowe stanowisko w zupełności. Siedmioletnie zapasy skończyły się wtedy, — co i w wielu innych bardzo zaciętych wojnach historia stwierdza — nierozegraną, skonstatowaniem równorzędności przeciwników.

Obok naczelnej komendy nad armią w polu piastował Daun przez cały czas wojny siedmioletniej także prezydium „nadwornej rady wojennej“, starając się zawsze wprowadzić do armii doświadczenia uzyskane w polu. On też zorganizował założoną w r. 1751 akademię wojskową w Wiener Neustadt i wojskową akademię techniczną w Wiedniu, które to zakłady dostarczają odtąd Monarchii pierwszorzędnego korpusu oficerskiego. Szczególniejszą opiekę roztoczyła nad oboma zakładami sama cesarzowa.

Po śmierci Dauna prowadził dalej jego dzieło nowy prezydent „nadwornej rady wojennej“ Franciszek Maurycy hr. La cy. Kierował on wojskowością Austrii do samej śmierci, t. j. do r. 1773.

Austria i Prusy to dwa najwybitniejsze państwa militarne 18. wieku; wszystkie inne naśladowały wtedy ustrój wojskowy tych obu. Nawet Rosya, w wieku 18. już powszechnie za mocarstwo europejskie uważana i dochodząca do czemraz większego znaczenia, nie okazuje na polu organizacyi wojskowej żadnej samodzielnej twórczości. Piotr I. naśladował wzory francuskie, od czasów Fryderyka II. kopiują w Rosyi niewolniczo urządzenia pruskie. Za Piotra doszła armia rosyjska do liczby 215.000 regularnego i 100.000 nieregularnego żołnierza, która to cyfra jeszcze nieco wzrosła w dalszych dziesiątkach lat ośmnastego wieku.

Polska ¹⁾ doszła, jak widzieliśmy, w wiekach średnich, podobnie jak Zachód, do pospolitego ruszenia, ale mimo to szła

¹⁾ Porówn. Tadeusz Korzon, „Dzieje wojen i wojskowości w Polsce“ 3 tomy.

u nas organizacya wojskowości nieco innymi torami, jak na Zachodzie. I u nas ustąpiło pospolite ruszenie wojskom zaciężnym, co rozpoczęło się powoli już w 15. wieku. Już w pół wieku po Grunwaldzie, ostatnim wielkim czynie naszego pospolitego ruszenia, t. j. w 13-letniej wojnie Kazimierza Jagiellończyka, zawodzi pospolite ruszenie, tak, że wojnę tę rozstrzygnęło wojsko zaciężne. Próby reformy pospolitego ruszenia, przedsiębrane kilkakrotnie w czasie owej wojny, nie udały się. Gdy Olbracht zaryzykował jeszcze raz wyprawę na wielką skalę z pospolitem ruszeniem, poniósł na Bukowinie klęskę, pomimo, iż to był pod względem cyfrowym wysiłek bardzo wielki. Sama Korona dostarczyła 80.000 zbrojnych i podobno 40.000 ciurów. Litwa wysłała zaledwie parę tysięcy ludzi pod koniec nieszczęśliwej wyprawy na pomoc. Klęska była nieunikniona, gdyż wyprawa była chybną w samym założeniu przez to właśnie, że król podjął ją pospolitem ruszeniem. W tym czasie nie była już szlachta u nas „stanem rycerskim“, choć się tak rada nazywała. Zajmowała się już rolnictwem sama, podczas gdy poprzednio zdawała je na chłopów-dzierżawców, a żyjąc z czynszów od nich pobieranych, miała czas ćwiczyć się w rzemiośle rycerskim. Zaszła więc u nas w tym czasie głęboka przemiana stosunków gospodarczo-społecznych. W miarę jak większe zyski praca na roli dawała, jak rósł handel zbożem przez świeżo odzyskany Gdańsk, w miarę jak bogaciła się szlachta, — traciła zamiłowanie w wojskowości, przemieniała się z „rycerzy“ w „ziemian“.

Szkodliwem było dla siły bojowej państwa, że przestarzała instytucya pospolitego ruszenia istniała na papierze dalej, a to, obok wojska stałego, do końca istnienia Rzeczypospolitej. Szlachta powoływała się na nią, twierdząc, że przecież w pospolitem ruszeniu ma ojezyczna obronę i znajdowała w ten sposób wymówkę, aby nie płacić pieniędzy na wojsko stałe. Łudzili się nawet zrazu królowie, przypuszczając, że z pospolitaków wytworzą jakieś wojsko istotne, jak zwłaszcza Zygmunt Stary, za którego powstał projekt, by szlachta kolejno odbywała służbę wojskową na kresach, strzegąc granicy od Tatarów. Projekt upadł. Nie pomogło uchwalone za tegoż króla „okazowanie“, t. j. coroczne przeglądy obowiązanych do pospolitego ruszenia. Nie było z „okazowań“ pożytku, bo nie o brak ewidencji

chodziło, ale o ćwiczenie i karność. Okazuje się tedy, że pospolite ruszenie było instytucją zupełnie przestarzałą, którą nie reformować, ale znieść zupełnie należało. Późniejsze wypadki stwierdzają, że ilekroć powołano całe pospolite ruszenie, zawsze przyszło do jakiegoś wielkiego nieszczęścia, albo kompromitacji państwa, jak w „wojnie kokoszej“, haniebnej klęsce piławieckiej i t. d. Że nawet w 17. wieku pospolite ruszenie powoływano, łómaczyć to można jedynie tem, iż działo się to zwykle tylko w razie wielkiego niebezpieczeństwa i to wtedy, gdy — jak po korsuńskiej klęsce — wojska prawdziwego nie było pod ręką.

Dzieje wojskowości polskiej od 16. wieku, to więc, również jak na Zachodzie Europy, dzieje wojska zaciężnego, zawodowego. Już wojny drugiej połowy 15. wieku, jak 13-letnią i inne prowadzono wojskiem zaciężnem, a akta wojaskowe i skarbowe, choć nieliczne, potwierdzają ten ogólny obraz, że mamy tu do czynienia z parutysiężnymi hufcami. Po wojnie, oczywiście, rozpuszczano tych żołnierzy. Jednakże Polska, prędyj jak niejedno inne państwo, musiała pomyśleć o stałym wojsku, z powodu ciągłych napadów tatarskich. Po nieudanych próbach zreformowania pospolitego ruszenia musiał Zygmunt I. zdecydować się na obsadzenie granicy wojskiem zaciężnem, co nazywano „obroną potoczną“. Liczba tego wojska nie była stałą. Czasem nie dochodziła do 2.000 ludzi, najwyższa (r. 1529) wynosiła 3.550 jazdy i 300 piechoty. Na uwagę zasługuje ta niezwykła dysproporcya, która z czasem — choć w nie tak rażącym stosunku — miała stać się jedną z cech polskiej wojskowości. Przewaga jazdy wynikała z zasadniczego celu naszego wojska stałego: odpierania Tatarów, a więc nieprzyjaciela konnego. Wśród jazdy wysunęła się na pierwsze miejsce sławna husarya, która pojawia się już na samym początku 16. wieku. Zwano tak pancerną, w kopie, czyli „drzewca“ zbrojną jazdę, ale nieco lżejszą, jak pierwotni polscy „kopijnicy“. Ten nowy rodzaj wojska wzięto z Węgier, skąd i nazwę przejęto.

Wojsko zaciężne musiało mieć stałego wodza, stąd powstaje już w 15. wieku urząd hetmana. Ten znów tytuł wzięliśmy od Czechów, gdzie od wojen husyckich wojskowość stała wysoko, a z dawnych husyckich fanatyków potworzyły się gromady zaciężnych żołnierzy, służących za zapłatę, czy to

swoim królom, czy okolicznym władcom. Hetman, czy też jak go zrazu z czeska zwano „heytmán“, albo też „aetman“ był więc wodzem wojsk zaciężnych. Po raz pierwszy nazwał się w dokumencie urzędowym tym tytułem Przedbor z Koniecpola, który w roku 1450 dowodził zaciężnymi na granicy wołoskiej. Zrazu nie był to urząd stały, gdyż i żołnierze zaciężni byli werbowani tylko czasowo. Gdy „obrona potoczna“ na kresach ustaliła się, stał się i urząd hetmański stałym. Pierwszym stałym hetmanem był, jak się zdaje, dopiero Mikołaj Kamieniecki (od r. 1503). Godność hetmana polnego, jako zastępcy wielkiego pojawia się dopiero w r. 1539. Pierwszym był Mikołaj Sieniawski.

Reforma wojskowości polskiej została wykończoną za Zygmunta Augusta, gdy utworzono wojsko „kwarciane“. Jest to właściwie dotychczasowa „obrona potoczna“ pod inną nazwą. Sejm z r. 1562/3 postanowił, iż czwarta część dochodów dóbr koronnych, tak „stołowych“, t. j. przeznaczonych na utrzymanie dworu, jak i wydzierżawionych, czyli „starostw niegrodowych“ miała iść na utrzymanie stałego wojska na kresach. Wojsko kwarciane było zawsze nieliczne, 4.000 do 6.000 najwyżej, ale też do straży granicznej przed Tatarami nie było potrzeba większej liczby. W razie większej wojny musiała oczywiście Polska zaciągać zaciężnych, jak to zresztą robiły prawie wszystkie państwa w owych czasach.

Od 16. wieku walczy Polska przeważnie z ludami wschodnimi: Tatarami, Turkami, Moskwą i kozakami, które zawsze liczbą górowały nad naszymi. Dla Tatarów była wojna źródłem zarobkowania, stąd każdy mężczyzna był u nich żołnierzem. W Turcyi i Moskwie mogły absolutne rządy wydobyć ze swych poddanych liczne armie, kozaków wreszcie popychały do walki roznamiętnienie społeczne i fanatyzm religijny, stąd stawały pod buntowniczym sztandarem Chmielnickiego olbrzymie tłumy. — Nasuwa się pytanie, dlaczego Polska przeciw tym masom nieprzyjaciół wysyłała zawsze tylko szczupłe siły. Jednym z powodów było lekceważenie wrogów stojących znacznie niżej pod względem kultury i techniki wojennej. Wiodło to czasem do klęsk, gdy nieprzyjaciela zbyt zlekceważono. Drugim powodem był niestety wiecznie pusty skarb Rzeczypospolitej, dzięki czemu potężne i bogate państwo, jak Polska nie mogło niestety wystawić

wojsk w dostatecznej ilości. Pod tym względem wiele zawi-
niła szlachta (zwłaszcza w 17. wieku), której większość nie
miała żadnego zrozumienia dla spraw wojskowych. Szczędzo-
grosza na obronę ojczyzny, a wynikiem były klęski, które po-
nosiły szczupłe wojska polskie od przewagi wrogów. Gdy zaś
wielcy hetmani odnosili zwycięstwa, nie można było z nich
skorzystać, gdyż nie było pieniędzy na ściganie wroga na jego
terytorium.

Zastrzedz się musimy, że cyfry podawane nawet przez
najsumienniejszych pisarzy odnośnie do wojsk tatarskich, tu-
reckich, moskiewskich, kozackich nie mogły być zupełnie ścisłe,
bo u tych ludów nie było mowy o dokładnej statystyce i ewi-
dencji. Zawsze jednak podają one pewien, choćby przybliżony
obraz stosunku sił. I tak w zwycięskiej bitwie pod Kleckiem
(1506) walczyło 10.000 Litwinów przeciw 35.000 Tatarów, pod
Wiśnią w cem (1512) 20 do 24 tysięcy Tatarów zostało roz-
bitych przez 5.000 Polaków. Okazuje się z tego, że czterokrot-
nej przewadze Tatarów mogły się polskie wojska opierać ze
skutkiem. — Podobnie było i w walkach z Moskwą, jak n. p.
w bitwie pod Orszą (1514) hetmani: litewski książę Ostrogski
i polski Świerczowski, mieli najwyżej 40.000 ludzi, z których
tylko 17.000 było wojska zaciężnego, a reszta pospolite ru-
szenie. Mimo to rozbito zupełnie 80.000 armię moskiewską.
W wojnie Zygmunta Augusta z Iwanem Groźnym o Inflanty
zdobywa car zrazu Połock. Ale też wojsko jego składało się
z 200.000 piechoty i 80.000 jazdy z 200 działami, podczas
gdy Polska prócz szczupłej załogi twierdzy miała w polu tylko
3.400 ludzi. Ale już w rok później bije hetman w. lit. Mikołaj
Radziwiłł 30.000 Moskali nad Ułą, mając tylko 4.000 zacię-
żnego wojska. — Batory znakomity wódz i świetny organi-
zator, zdołał wystawić wojsko doborowe, choć niezbyt liczne.
Dokazał król Stefan rzeczy niezwykłej, skoro z 20.000 żołnierza
odnosił korzyści nad 200.000 Iwana Groźnego, zdobył szereg
zamek i warowny Połock. — W r. 1580 miał Batory 35.000
ludzi, w 1581 zaś 30.000. Wojska moskiewskie, mimo klęsk
poniesionych były jeszcze wcale liczne, a oblegany przez Bato-
rego w ostatnim roku wojny Psków miał 57,000 ludzi załogi,
a więc blisko dwa razy tyle, jak armia obleżnicza.

Klasycznym przykładem wyższości zachodniej
sztuki wojskowej, reprezentowanej przez Polskę nad tłu-

mami moskiewskimi, których siła tylko w liczbie, stanowią walki pod Smoleńskiem w latach 1632—1634. Stutysięczna armia moskiewska oblegała Smoleńsk, broniony przez 2.000 ludzi. Król Władysław IV. zbliżył się z 23.000 armią, miał też znacznie większą liczbę kozaków ukraińskich, podobno aż 20.000. Dzięki znakomitym strategicznym ruchom zdołał nie tylko dać miastu odsiecz, ale też obsadzić i obwarować kilka ważnych punktów, górujących nad obozem nieprzyjacielskim. Wskutek tego cała armia nieprzyjacielska znalazła się w pułapce i musiała kapitulować.

Wspomniane zwycięskie walki, to zasługa wybitnych jednostek: królów i hetmanów. Szeroki ogół „braci szlachty“ lekceważył jednak z roku na rok coraz bardziej wojskowość i nie posiadał najmniejszego zrozumienia jej potrzeb. Im dłużej wojny trwały, tembardziej wzdychał ogół narodu do pokoju, ale ledwo ukończono jedną wojnę, wybuchała druga. Gdy Polska raz i drugi okazała słabość bojową, zachęciło to ościennie narody i państwa do napadów. W ten sposób z buntu Chmielnickiego wynika wojna szwedzka, moskiewska, turecka i t. d.; cała druga połowa wieku 17. upływa wśród nieprzerwanych walk. Mówi się nieraz i pisze nie tylko w dziełkach popularnych, ale i w najpoważniejszych dziełach, jak to chlubnem jest dla polskiej sławy wojennej, że Chodkiewicz pobił pod Kircholmem 14.000 Szwedów, mając tylko 4.770 ludzi, że Żółkiewski pod Kłuszynem w 8.000 ludzi rozgromił 48.000 Moskali i Szwedów, że Koniecpolski pobił pod Trzcianą w 4.500 ludzi groźnego Gustawa Adolfa, który miał 13.000 wojska, że wreszcie pod Zbarażem, jak sam Chmielnicki podał, było 360.000 kozaków i 100.000 Tatarów, a jednak oparło im się 9.000 Polaków pod nieustraszonym Jeremim. Wszystkie te cyfry są przez krytykę naukową stwierdzone. Cześć więc i sława wodzom, co takie zwycięstwa odnieśli, cześć i sława po wieki walecznym wojskom. Ale... jak wygląda w świetle tych cyfr społeczeństwo ówczesne?

Waleczni hetmani — a może się wiek ów poszczycić głośnie imionami Zamojskich, Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Krzysztofów Radziwiłłów, Władysławów IV., Czarnieckich, Rewerów Potockich i nadewszystko Sobieskich — dzielni oficerowie i wyćwiczeni, nieustraszeni żołnierze byli w łonie społeczeństwa nieliczną odosobnioną warstwą, która na razie na

swych barkach dźwigała ciężar obrony ojczyzny, ale nie poparta przez stan rządzący nie mogła zapewnić państwu polskiemu lepszej doli i powstrzymać je na równi pochyłej, na którą już weszło. Świetne zwycięstwa nigdy nie wyzyskane — a nie z winy wodzów, — a po nich liche, mdłe, upokarzające nawet pokoje i rozejmy — oto polityka zagraniczna Polski w 17. wieku. Cóż miała robić szlachta ówczesna? Jeden tylko, bardzo prozaiczny, szary, niebohaterski obowiązek wobec ojczyzny spełnić: uchwalić podatki na sejmie i zapłacić je istotnie.

Czasami jednak zapłacono. Działo się to jednak zwykle w ostatniej konieczności. Po klęsce Cecorskiej, wynikłej jedynie z zupełnego braku pieniędzy na wojsko, dzięki czemu sędziwy hetman poszedł na pewną zgubę z 8.000 garstką, otworzyły się chwilowo oczy nawet największym przeciwnikom podatków i wojskowości. Sejm z r. 1621 uchwalił ośmiokrotne łanowe i cały szereg innych podatków i opłat i nakazał uiścić je w ciągu miesiąca. To też nic dziwnego, że Chodkiewicz miał 35.000 doborowego zaciężnego żołnierza, a że jeszcze Konaszewicz przywiódł ze 30.000 kozaków, przeto przy świetnym kierownictwie hetmana i niższych wodzów można było czoło stawić ze skutkiem 220.000 Turków i Tatarów. To samo stwierdza i druga bitwa pod Chocimem. I wtedy obudziło się sumienie warstwy rządzącej, wzruszyły się serca na wieść o upadku Kamieńca i na myśl, że haniebny traktat buczacki miałyby stać się faktem. Otworzyły się kieszenie i skarbczyki po dworach i zamkach, a to znaczyło tyle, co zwycięstwo. W ślad za pieniędzmi było wojsko. Pod naczelnem dowództwem hetmana w. k. Jana Sobieskiego zebrało się 52.000 ludzi, a w głośnej bitwie pod Chocimem, 11. listopada 1673 roku doszło nawet do tak wyjątkowego stosunku cyfr, że po naszej stronie walczyło 38.000, a Turcy, którzy zamknęli się w warownym obozie, mieli tylko 30.000. Przyczyniły się do tego świetne dyspozycje strategiczne hetmana, a także błędy wodzów tureckich.

Mimo wszystkich błędów szlachty i możnowładców, kierujących nią już w tym czasie, musimy wiek 17. nazwać pięknym okresem polskiej wojskowości. Ale już początek 18. wieku przynosi jej ruinę. Doszły do szczytu obojętność i niezrozumienie spraw wojskowych w narodzie dzięki upadkowi oświaty, wyginęły dawne tradycje rycerskie, wyginęły i wy-

marli żołnierze, oficerowie, hetmani. Rządził August II., a rządził źle, naród postępował jeszcze gorzej, bo buntował się przeciw własnemu królowi. Pomijamy tragiczną dla Polski w skutkach „wojnę północną“, a zastanówmy się nad zdarzeniami roku 1717. Były w Polsce wojska saskie, które dopuszczały się nadużyć, szlachta burzyła się, zawiązała konfederację, miała wybuchnąć wojna domowa. Wtedy narzuca się na pośrednika „sprzymierzeniec“ w wojnie ze Szwedami, car Piotr I. Bez skrupułów przyjmuje konfederacja interwencję rosyjską, ulega jej i August II. i pod dyktando Piotra I. przychodzi do skutku traktat warszawski z 3. listopada 1716., zatwierdzony 1. lutego 1717 na osławionym „sejmie niemym“, który bez rozpraw przyjął warunki „ugody“ między królem a narodem. Konfederaci uznali ponownie Augusta II. królem, który jednak zrezygnować musiał ze swych planów zaprowadzenia silnego rządu, nadał zupełną amnestyę i uznał dotychczasową formę rządu z wszystkimi jej wadami, jak rządy sejmikowe, liberum veto i t. d. Ponieważ cara uznano gwarantem ugody, przeto pod względem politycznym należy sejm ten nazwać początkiem końca niepodległości Polski. Pod względem wojskowym oznacza „sejm niemy“ ruinę polskiej wojskowości. W chwili jego zawarcia były w Polsce następujące rodzaje wojsk: armia koronna i litewska, t. zw. „żołnierz powiatowy“, t. j. oddziały wojsk zaciężnych, utrzymywane przez sejmiki ziemskie, a wreszcie wojska saskie, które mogłyby wspierać siły polskie, gdyby zgoda była między królem a narodem. Na propozycyę Rosyi, a ku zupełnemu zadowoleniu zaślepionej szlachty uchwalono następującą „ugodę“ wojskową: król wycofuje wojska saskie z kraju, aby nie zagrażały fortunom i wolnościom szlacheckim, szlachta natomiast rozpuszcza żołnierza „powiatowego“, który mógł być narzędziem rewolucyi przeciw królowi. Jest to niepospolity sukces Rosyi, bo w ten sposób odpadły dwie kategorie wojska. Wojska koronne i litewskie uczyniono nieszkodliwemi przez t. zw. „Regulamin regularnej płacy wojsku“. Dzięki oplakanym stosunkom skarbowym, otrzymywały wojska nasze żołd bardzo nieregularnie, co już w 17. wieku bywało powodem buntów i zaburzeń żołnierskich. Sejm niemy miał temu zapobiedz, ale zamiast pomyśleć o poprawie skarbu, przystosował ilość wojska do tego, co biedny skarb mógł dać. Uchwalono więc dla armii koron-

nej etat na 18.000, a dla litewskiego na 6.000 żołnierzy. Oprócz tego mógł król trzymać najwyżej 1.200 ludzi gwardyi.

Wobec sąsiednich państw, które miawały 100.000 do 200.000 ludzi pod bronią, była Polska z 25.000 wojska już prawie bezbronną i nie miała siły do ratowania swego bytu. W praktyce było jeszcze gorzej, gdyż nie było pieniędzy nawet na 25.000 żołnierzy, a powszechny rozstrój w administracji sprawił, że nikt nie upominał się nawet o to, aby przynajmniej trzymano się etatu z r. 1717 i aby ta mała armia przedstawiała się bodaj jako tako pod względem jakościowym. Urzędowy wykaz z r. 1755 stwierdza, że całe wojsko „obojsza narodów“ wynosiło 16.450 głów. To też nie dziwne, że Polska nie odgrywała już żadnej roli w polityce europejskiej, że nikt się z nią nie liczył, że nie była nawet w stanie obronić swej neutralności w wojnie siedmioletniej. Wojska rosyjskie maszerowały sobie wtedy bez żadnych skrpułów przez całą Polskę, aby walczyć z Prusami, zakładały magazyny i zrobiły sobie z niej podstawę operacyjną, a nie było nikogo, ktoby się temu oparł, nikogo, ktoby bodaj zaprotestował.

Najjaskrawszy i najsmutniejszy fakt z dziejów polskiej wojskowości, to pierwszy rozbiór. Nikt się nie bronił, Rzeczpospolita utraciła znaczne prowincye bez wystrzału!

Sejm Czteroletni, który wziął się do odbudowy zrujnowanej państwowości polskiej, okazał zrazu zrozumienie dla tej prostej, a jednak tak wielkiej prawdy, że silne i dobre wojsko, to prawdziwa podstawa wolności i niepodległości narodu. To też zaraz na początku swych obrad uchwalił podniesienie liczebności armii do 100.000. Zasada była piękna i rozumna, ale wykonanie niestety natrafiło na wielkie przeszkody. Okazało się, że najpiękniejsze intencje reformatów sejmowych, to głos wołającego na puszczy w społeczeństwie odwykłym od życia państwowego. Skarżono się, że werbunek do wojska odrywa ludzi od pracy na roli i w warsztacie, obawiano się nawet naiwnie zastoju ekonomicznego, jeżeli 100.000 ludzi będzie w szeregach. Sejm zeszedł ze zbawiennej drogi, na którą był wstąpił i okazał, że nawet i ci rozumni patryoci, którzy jego większość składali, nie posiadali zrozumienia dla wojskowości, ale też nie rozumieli powagi i grozy położenia. Uchwalono instrukcyę dla władz wojskowych, że zaciągać mają jedynie „ludzi luźnych“, a więc włóczęgów, wyrobników i t. p.,

czem odrazu wystawienie 100.000 armii udaremnilo, a nadto dostarczono wojsku lichego materiału na żołnierza. Uchwała o 100.000 armii pozostała na papierze, a zaznaczyć należy z naciskiem, że w czasach, gdy sąsiednie militarne państwa miały po 200.000 ludzi pod bronią, byłoby sto tysięcy żołnierza polskiego, przez sam fakt swego istnienia przekonało każdego, że na Polsce nie można szukać łatwych zdobyczy. Gdyby Polska istotnie miała sto tysięcy wyćwiczonego wojska, nie przyszłoby do drugiego rozbioru Polski, a wiadomo, że trzeci był już dalszą konsekwencją drugiego.

Niewykonanie uchwały o stutysięcznej armii było więc ostatecznym, bezpośrednim powodem upadku państwa polskiego.

Po wojnie siedmioletniej następuje dłuższy zastój w rozwoju organizacyi wojsk w Europie. Wszędzie uważa się organizacyę pruską za wzór, wszędzie naśladuje się ją. Liczebność wojsk zostaje również ta sama, co w epoce Fryderyka II. Organizacya ta zaskrzepia się jednak, z czego wynikło, że gdy w innej stronie wyłoniły się nowe idee, okazała się organizacya prawie wszystkich armii europejskich przestarzałą.

Zapowiedzią pewnego przewrotu w organizacyi wojskowości jest wojna o niepodległość Ameryki. Na razie nie doceniały europejskie powagi militarne, a za nimi i rządy znaczenia tych zmian, w czem zresztą nic dziwnego, bo była to wojna w miniaturze. Wszak decydujące klęski, jakie ponieśli w tej wojnie Anglicy polegały na tem, że dwukrotnie (pod Saratoga i Yorktown) zmuszano „główne siły“ angielskie do kapitulacyi. A „siły“ te wynosiły w obu bitwach po 6.000 ludzi — więc tyle, co obecna niezbyt liczna brygada! Ależ organizacya militarna Anglii opierała się na werbunku w tej formie, jaka na kontynencie istniała jeszcze za czasów Wallensteina, w znacznej mierze na werbowaniu cudzoziemców. Głównego kontyngentu dostarczali niektórzy książęta niemieccy, sprzedający wprost rządowi angielskiemu swych żołnierzy¹⁾. Taki żołnierz bił się oczywiście jak najgorzej, nie można go było też mieć w większej liczbie, a komenda angielska musiała

¹⁾ Philippson: „Geschichte der neueren Zeit“, tom III, str. 550 i nast. 738.

właśnie opanować olbrzymie przestrzenie. Wojna ta jest ważną przedewszystkiem ze względu na nową taktykę Amerykanów: częste stosowanie walki podjazdowej, a w boju frontowym tyralierki przeciw zwartym liniom piechoty angielskiej, która zawsze strzelała stojąc. Szukanie osłony przed ogniem nieprzyjaciela uważano powszechnie w Europie w myśl tradycyi fryderykowych za „tchórzostwo“.

Taktykę amerykańską stosują na wielką skalę rewolucyjne wojska francuskie. Rewolucyjna Francya rozpoczynając 20. kwietnia 1792 r. wojnę z Austryą, znalazła się pod względem militarnym w położeniu rozpaczliwym. Już przed rewolucyą była armia francuska w smutnym stanie, jak to okazała już wojna siedmioletnia. Stopnie generalskie i oficerskie były w ręku nieudolnych synów protekcyi z łona „najwyższych 10 tysięcy“, a zresztą oficerowie ci po wybuchu rewolucyi znaleźli się przeważnie na emigracyi. Rząd musiał więc improwizować dowódców, a żołnierz zdemoralizowany agitacyą polityczną, nie miał pojęcia o karności i służbie. To też nic dziwnego, że zrazu toczyła się wojna dla Francyi fatalnie: przed pierwszymi patrolami węgierskich huzarów pierzchały bataliony i pułki, oskarżając dowódców o zdradę i mordując ich. Ocalało Francyę kunktatorstwo przeciwników i niezgoda między dowódcami sprzymierzonych armii. Wtedy to między przywódcami rewolucyi znaleźli się ludzie o niepospolitych zdolnościach organizacyjnych, którzy zdołali wyzyskać paromiesięczną przerwę w działaniach wojennych i natchnąć wojsko nowym duchem. Obudził się patryotyzm francuski: naród śpieszył do szeregów z przeświadczeniem, że to walka o wolność obywatelską, o „prawa człowieka“ i o niepodległość kraju. To kazało każdemu żołnierzowi zdobyć się na abnegacyę, za którą poszła karność. Między młodymi oficerami, którym z konieczności powierzano komendę, wypłynęło na widownię wielu, którzy brak doświadczenia zastępowali z powodzeniem wrodzonymi zdolnościami, niepospolitą odwagą i hazardem, co nieraz wprawiało w kłopot rutynistów starej szkoły. A byli ci młodzi oficerowie przeważnie synami mieszczan i drobnej szlachty, a więc ludźmi, których dawne rządy z góry skazywały na podrzędne stanowiska. Okazało się dowodnie, ile zdolności tkwiło w francuskim narodzie, których królestwo

nie potrafiło wyzyskać ¹⁾). Już pod koniec r. 1792, który tak fatalnie rozpoczął się dla Francji, odniosły jej armie dwa ważne zwycięstwa pod Valmy i Jemappes, dzięki którym odparto inwazyę i przeniesiono wojnę na teren nieprzyjacielski.

Właściwym organizatorem obrony Francji, „organizatorem zwycięstwa“, jak go rodacy nazwali, był Łazarz Mikołaj Carnot, oficer inżynierii, członek Konwencji, w r. 1793 wybrany członkiem „Komitetu ocalenia publicznego“. Od września t. r. aż do września r. 1797 spełniał faktycznie obowiązki ministra wojny. Głośną i sławną jest jego nieskazitelnosc charakteru — pomimo, iż politycznie należał do skrajnych Jakobinów — to też nazwano go „Katonem rewolucji“. Jak nie dbał o własne wyniesienie, jak też i cała Francja, jak kole-dzy jego z „Komitetu ocalenia“, których raziła jego wielkość, stale zapominali o najpierwszych obowiązkach wdzięczności, świadczy okoliczność, iż Carnot przez cały czas swego ministerstwa posiadał zaledwo stopień „szefa batalionu“, t. j. stopień majora! ²⁾ — Podstawą jego organizacji było t. zw. „levé

¹⁾ Wystarczy zestawić nazwiska wodzów z epoki pierwszego cesarstwa. Z warstw dotychczas upośledzonych pochodził sam Napoleon I., syn adwokata z prowincjonalnego miasteczka Ajaccio; rodzina Bonapartych należała do drobnej szlachty. Do teje warstwy należał też pochodzeniem „organizator zwycięstwa“, Carnot. Z póród 17-tu marszałków w cesarstwa tylko trzech pochodziło z wyższej szlachty, a to margrabia de Perignon, margrabia de Gouvion St. Cyr i nasz książę Józef Poniatowski. Wszyscy inni pochodzili z drobnej szlachty, a przeważnie z mieszczan, a nawet proletaryatu. Tak n. p. Berthier, książę Neufchatel i Wagram był synem portyera w ministerstwie wojny; Murat, szwagier cesarski, później król Neapolu, synem oberżysty; Massena, ks. Rivoli i Esslingen, synem handlarza win z Nizy; Soult, wyniesiony do godności księcia Dalmacji, synem wieśniaka; Kellermann, ks. Valmy, był synem mieszczanina ze Strassburga; Lefebvre, zaszczycony tytułem „księcia gdańskiego“ był sierżantem gwardyi w chwili wybuchu rewolucyi i t. d. Ileż to wybitnych jednostek wydzwignęła rewolucya na innych polach, poza armią, ilu wreszcie wybitnych wojskowych zmarło lub poległo, nie dobiwszy się rang naczelnych!

²⁾ Napoleon okazywał się także wobec Carnota niesłuchanie niewdzięcznym, chociaż tenże poprzednio należał do jego protektorów. Wprawdzie w r. 1800 mianował go ministrem wojny, ale nie ufał mu, znając jego nieugięty republikanizm. Po upływie półtora roku wziął C. dymisyę, a Bonaparte nie chciał mu nawet przyznać stopnia generała. W r. 1804 był C. jedynym członkiem „trybunatu“, który głoso-

en masse“, t. j. pospolite ruszenie wszystkich mężczyzn do 40 roku życia, którzy musieli wstępować do gwardyi narodowej. Ponieważ uzyskane w ten sposób tłumy posiadały słabą wartość bojową, przeto Carnot łączył 2 bataliony gwardyi narodowej z 1 batalionem regularnego wojska w nową jednostkę taktyczną, którą nazwał nie pułkiem (bo słowo „regiment“ zawierało aluzję do zniesionej władzy królewskiej), lecz „półbrygadą“. W ten sposób uzyskiwał wyrównanie wartości bojowej całego wojska. „*Levé en masse*“ dało Francyi nie tylko równowagę, ale nawet przewagę liczebną wobec armii koalicyjnych, opartych na systemie werbunkowym. Półbrygada piechoty liczyła 2437 ludzi, a liczbę ich doprowadził Carnot do 404, co dawałoby blisko milion ludzi¹⁾. W istocie liczebność półbrygad i cyfra ich nie dały utrzymać się na tej wysokości, znaczna część żołnierzy i całych oddziałów nie kwalifikowała się też wcale do służby frontowej. To też za najtrafniejsze należy uważać obliczenie niemieckiego historyka Sybla, który podaje, że Carnot zdołał wystawić 14 armii (każda złożona z paru dywizyi), w ogólnej sile 600.000 ludzi zdolnych do walki w polu. Istotnie milion ludzi należy przyjąć wraz z rannymi, chorymi i pełniącymi służbę pozafrontową.

Charakterystycznym jest, że pierwszorzędni wodzowie nie zmieniają zazwyczaj zasadniczo liczebności wojsk. Działając środkami, które zastali. Widzieliśmy to na Fryderyku II., to samo stwierdzić można na Napoleonie I. Powiększenie wojska zależy, jak widzieliśmy, od ogólnej zasady rekrutacji, a to jest znów w nader ścisłym związku z ustrojem społecznym i politycznym. W epoce wielkich wojen nie czas na przebudowę społeczeństwa i państwa. — To też i Napoleon I. opiera się na tem, co stworzyła rewolucya: jak pod innymi względami, jak w organizacji wojska w ogóle, tak i co

wał przeciw utworzeniu cesarstwa. W r. 1809 przeszedł na emeryturę, jako... major. Dopiero w r. 1814 przypomniał sobie o nim Napoleon, a przyznając się wyraźnie, iż skrzywdził poprzednio wielkiego męża, mianował go generałem dywizyi. Proskrybowany przez rządy królewskie w r. 1815, udał się Carnot za paszportem cara Aleksandra I do Krakowa, a następnie do Warszawy. Po krótkim pobycie w Polsce osiadł ten niepospolity Francuz w Magdeburgu, gdzie umarł w r. 1823. szanowany przez Niemców, którzy mu udzielili przytułku.

¹⁾ Flathe: „Geschichte der neusten Zeit“, I., 198.

do jego liczebności. Armia cesarstwa opiera się na zasadach Carnota. Jeszcze jako pierwszy konsul potwierdza Bonaparte zasadę powszechnej służby wojskowej. Wprowadził jednak pewne wyjątki i zastrzeżenia, uwalniając przede wszystkim od wojska tych, „którzy mogą oddać państwu lepsze usługi, oddając się w dalszym ciągu swym zwykłym zajęciom, niż przez wstąpienie do wojska“. Rekrutacja sama odbywała się nadzwyczaj ściśle i dokładnie. W związku z liczebnością armii była też wielka troskliwość Napoleona o powiększenie liczby oficerów, to też otoczył szkolnictwo wojskowe nadzwyczajną pieczę. Dbał też bardzo o wychowanie wojskowe narodu i o wszczepianie zrozumienia rzeczy wojskowych u młodego pokolenia. W tym celu wprowadzono do szkół średnich ćwiczenia wojskowe, marsze i t. p. oraz mundurki szkolne.

Odbieglibyśmy daleko od naszej kwestyi, gdybyśmy przedstawili chcieli wszelkie zmiany w wojskowości, które wprowadził Napoleon I. Zaznaczmy tylko, że on jest twórcą współczesnej organizacji wojska, którą z czasem wszędzie naśladowano. Przygodny dawniej podział na brygady i dywizye uczynił stałym, a do dywizyi pieszych przydzielał oddziały artylerji i konnicy. On tworzy większe grupy ze wszystkich rodzajów broni złożone, t. j. korpusy. On wreszcie jest twórcą nowożytnych sztabów generalnych i intendantury.

Pod względem liczebności wojsk nie wnosi jednak Napoleon nic nowego. Dzięki systemowi Carnota miał co prawda wojska bardzo liczne, które jednak nie przekraczały cyfry paru kroci. Ponieważ nadto wojska walczyły zazwyczaj na kilku teatrach wojennych, przeto bitwy epoki napoleońskiej nie różnią się co do liczebności od bitew epoki fryderykowskiej. Napoleon umiał jednak zbierać potężne siły w tym punkcie, gdzie zamierzał zwycięstwo wywalczyć. Tak n. p. w r. 1805 zostawił we Włoszech szczupłe siły pod marszałkiem Masseną, który trzymał w szachu 85.000 ludzi arcyks. Karola, wskutek czego mógł Napoleon z 200.000 ludzi rzucić się na 114.000, które pod generałem Mackiem zasłaniały południowe Niemcy. — W r. 1809 składała się główna armia francuska pod osobistym dowództwem Napoleona również z 200.000, podczas gdy ks. Józef Poniatowski w Księstwie Warszawskim miał wszystkiego 15.000 ludzi. Na terenie wojny tyrolsko-włoskim mieli Francuzi 79.000. Cała siła wojenna Austrii w tej

wojnie wynosiła 330.000 wojsk regularnych, a oprócz tego 35.000 węgierskich ochotników, czyli t. zw. „insurrekcyi“.

Największy wysiłek wojenny Napoleona pod względem liczebności wojsk, to głośna wyprawa na Rosyę w roku 1812. Nowsze badania ustaliły, że cała siła cesarza Francuzów wynosiła nie więcej, jak 460.000 ludzi, łącznie z wojskami posiłkowymi austriackimi i pruskiemi, tudzież polską armią Księstwa Warszawskiego. Rosya wystawiła przeciw tej potędze tylko 247.000, licząc już w to armię naddunajską, która w sile 53.000 nadciągnęła dopiero z końcem września, po zawarciu pokoju z Turcyą. — O siłach wojsk walczących w kampanii r. 1813, uwieńczonej bitwą pod Lipskiem, wspomniano już wyżej.

Napoleon nie wyciągnął tedy wszystkich konsekwencyi z zasady powszechnej służby wojskowej, a nawet zwiczną ją po części, przeciwnicy zaś jego trwali przy systemie „kantonalnym“, panującym jeszcze od czasów Fryderyka II., zwałającym ciężar służby wojskowej na barki wieśniaków i proletaryatu miejskiego. O wyzyskaniu wszystkich sił społeczeństwa nie było mowy. Mimo to powstaje w czasie wojen napoleońskich w jednym z państw europejskich zasadnicza zmiana w organizacyi wojska, która miała w dalszej konsekwencyi spowodować nieobliczalne następstwa.

Państwem tem były Prusy. Jak w wielu razach, tak i tu „potrzeba okazała się matką wynalazku“. Pokojem w Tyłży (lipiec 1807) narzucił Napoleon I. Prusom upokarzające ograniczenie, że nie wolno im utrzymywać więcej, jak 42.000 wojska. Znalazły się więc Prusy w podobnem położeniu, jak Polska po „sejmie niemym“ z r. 1717, a nawet w gorszem o tyle, że było to następstwem przegranej wojny. Mimo to wzięły się Prusy energicznie do dzieła reorganizacyi swej wojskowości, co było możliwe dzięki silnej, zcentralizowanej i doskonale działającej maszynie państwowej, wielkiej znajomości spraw wojskowych i zrozumieniu potrzeb tychże tak w rządzie jak i w społeczeństwie. Ustanowiono specjalną komisję reorganizacyi armii, której najwybitniejszymi członkami byli pułkownik (później generał, a wreszcie marszałek) Gneisenau i generał Scharnhorst. Na polu organizacyjnem położył przedewszystkiem ten ostatni ogromne zasługi. W latach 1808—10 był on „dyrektorem departamentu wojny“. Myśląc ciągle o tem, jakby

obejść narzucony przez Napoleona warunek, zarzucił ostatecznie system „kantonowy“ i wprowadził zasadę powszechnej służby wojskowej. Były zrazu, co prawda, dość liczne wyjątki i ulgi, ale osiągnięto znaczne powiększenie liczby obowiązków do armii. Rekrutów trzymano pod bronią tylko tak długo, dopóki nie otrzymali należytego wyćwiczenia, poczem uwalniano ich, ale utrzymywano w ewidencji, jako „rezerwistów“. Na ich miejsce brano nowych rekrutów i t. p., trzymając istotnie pod bronią tylko 42.000, ale przygotowując znaczny kontyngent rezerwistów, czego żadna inna armia w tym czasie nie miała. — Scharnhorst począł też organizować t. zw. „prowincjonalne brygady“, rodzaj armii drugorzędnej, któraby wspierała wojsko regularne, a za armię nie uchodziła. Miało to być dalszem obejściem pokoju w Tylży. Na żądanie Napoleona musiał jednak Scharnhorst ustąpić ze stanowiska dyrektora departamentu wojny, nastąpiła więc pewna przerwa w reformach. Dopiero w czasie wojny z r. 1813 rozpoczął Scharnhorst dalsze reformy. Począł znów organizować „prowincjonalne brygady“, ale już pod nazwą „obrony krajowej“ (Landwehr), przeznaczonej do obrony i odparcia najazdu nieprzyjacielskiego wewnątrz granic kraju. Jakoż istotnie zebrał 120.000 wojska tej nowej formacji, podczas gdy armię liniową dzięki rezerwistom podniósł od razu do 90.000. W tej wojnie r. 1813 zaprowadziły też Prusy zasadę powszechnej służby wojskowej w całej rozciągłości. W związku z tem powstała instytucja „jednorocznych ochotników“, czyli jak ich wtedy nazywano, „wolnych strzelców“. Ponieważ nie chciano młodzieży inteligentnej poddawać surowej ówczesnej dyscyplinie wojskowej, przeto pozwolono jej tworzyć osobne oddziały, a nawet po paromiesięcznem wyćwiczeniu wybierać sobie oficerów. Rząd dążył do tego, by przy każdym batalionie piechoty i każdym pułku jazdy był oddział z 200 „wolnych strzelców“. Ale za to ogłoszono, że mężczyźni, którzy w roku wojny liczyli 17 do 24 lat życia, nie otrzymają żadnej posady ani stanowiska publicznego, jeżeli nie wystużyli przynajmniej przez rok w wojsku, lub w „wolnych strzelcach“.

Widzimy więc, że reformy Scharnhorsta zawierają już w ogólnym zarysie obecną organizację wojskową. Długie lata pokoju nie sprzyjały wprawdzie szybszemu rozwojowi organizacji wojskowych w Europie, ale armia pruska zatrzy-

mała nowe postępowe urządzenia. Inne państwa tkwiły jeszcze przeszło pół wieku w dawnej organizacji. Nawet Napoleon III. nie myślał o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej. Wojen większych nie prowadzono, a i wojna krymska nie stanowi tu wyjątku, gdyż dla kwestyi liczebności wojsk nie przynosi nic nowego.

Długie lata pokoju podkopały i w Prusiech organizację Scharnhorsta. Ustawa określała wprawdzie wysokość rocznego kontyngentu rekruta, ale opierała się na spisie ludności z r. 1820, kiedy Prusy miały 11 milionów mieszkańców. Stąd to ówczesny rejent państwa, ks. Wilhelm, późniejszy król i cesarz niemiecki Wilhelm I. postanowił w r. 1860 znacznie powiększyć armię. Opierał się na fakcie, że liczba ludności wzrosła do 18 milionów, że więc kontyngent rekruta jest za niski, a więc w praktyce znaczny procent ludności służby wojskowej nie odbywa. Pomimo opozycji sejmu pruskiego przeprowadził ks. Wilhelm swój projekt, wskutek czego odtąd 40% obowiązanych do służby wojskowej faktycznie wstępowało do szeregów. Zaprowadzono 3 lata służby w szeregach, 4 w rezerwie i 5 w obronie krajowej. Reformy te opracował i przeprowadził minister wojny, generał Roon. Wynikiem tych reform było, że w r. 1866 mogły Prusy zebrać trzysta kilkadziesiąt tysięcy ludzi, z czego 295.000 stanowiło główną armię operującą w Czechach. — Austria uzupełniała wtedy swoje wojska przez konskrypcję ludności wiejskiej i drobnomieszczańskiej, — kategorie uwolnionych od służby wojskowej były bardzo liczne, kontyngent rekruta mały, służbę wojskową pełnił więc tylko niski procent ludności. Ponieważ nie istniała ani instytucja rezerwistów, ani obrona krajowa, przeto trzeba było wyzyskać wziętych do wojska żołnierzy, którzy służyli też przez lat 14. Mimo różnicy systemu, miała Austria, wówczas znacznie większa od Prus, w wojnie r. 1866 armię liczącą 320.000, z czego jednak musiała 80.000 wysłać przeciw Włochom, tak, że nie mogła wobec głównego przeciwnika wystąpić z przewagą liczebną.

Po wojnie r. 1866 tworzą powiększone nowemi prowincjami Prusy t. zw. „Związek północno-niemiecki“, który obejmował całą dzisiejszą Rzeszę z wyjątkiem Bawaryi, Wirtembergii, Badenu i Hesyi. W całym Związku zaprowadzono pruskie urządzenia wojskowe. To też w wojnie francusko-

niemieckiej z lat 1870/71, mogły złączone wtedy już Niemcy wystawić 564.000 ludzi, z których od razu 384.000 ruszyło na linię bojową. Sile tej nie mogła sprostać Francya, która nie znała ani powszechnej służby wojskowej, ani rezerwy, ani obrony krajowej. Młodzież inteligentna nie była wcale obowiązaną do służby wojskowej, a zamożniejsi uwalniali się, dając zastępców, którym uiszczali pewną taksę. Te wady w organizacyi i szereg innych względów sprawiły, że armia francuska stała pod względem jakościowym niżej od niemieckiej. Pod względem liczebności przedstawiała się rzecz jeszcze gorzej, bo Napoleon III. mógł wystawić na granicy z początkiem wojny tylko 260.000 ludzi. — Po wielkich klęskach pod Gravelotte i Sedanem, po kapitulacyi Metz, wystawiła Francya, dzięki nieustraszonej energii Gambetty nowe armie. Składały się one jednak przeważnie z materyału niewyszkolonego, ochotników, zmobilizowanej gwardyi narodowej i t. d. To było powodem, że nie mogły powstrzymać postępów Niemców, pomimo, iż pod względem liczebności przedstawiał się ten rozpaczliwy wysiłek Francyi wcale okazale, gdyż wynosił przeszło pół miliona ludzi.

Zbliżamy się do końca naszych rozważań: na całym olbrzymim obszarze dziejów aż do 19. wieku włącznie nie można skonstatować armii większych, jak po parę kroci żołnierzy. Odnosi się to oczywiście i do wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1877/8, a nawet do wojny rosyjsko-japońskiej z lat 1904/5. W tej ostatniej wojnie nie mogła Rosya wyzyskać swej przewagi liczebnej nad przeciwnikiem, z powodu niedostępności terenu wojny, do którego prowadziła tylko jednotorowa kolej syberyjska. Na początku tej wojny stało przeciw sobie tylko 248.000 Rosyan i 226.000 Japończyków. W dalszym ciągu wojny armia japońska, nie przekraczająca nigdy cyfry pół miliona, zadawała klęski nieliczniejszym od siebie wojskom rosyjskim. Klęski te następowały zawsze zanim nowe posiłki mogły spowodować liczebną przewagę Rosyan na terenie wojny.

Z wszystkich wojen ostatnich czasów nie wywarła żadna tak wielkiego wpływu na stosunki polityczne świata; jak zwycięstwa prusko-niemieckie z r. 1866, a zwłaszcza 1870/1. Skutkiem tego bezpośrednim było, iż wszystkie państwa europejskiego kontynentu zaprowadziły u siebie zasadę powszechnej służby wojskowej na wzór pruski. Pierwszą była

pod tym względem Austria (r. 1860), a drugą Francya, która ustawami z r. 1872 i 1873 zorganizowała swą siłę zbrojną na wzór zwycięskiego przeciwnika. Wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej opierała się najdłużej Anglia, która okazywała ze wszystkich państw współczesnych najmniej zrozumienia dla spraw wojskowych, a ufna w swą potęgę morską, lekceważyła armię lądową. Jeszcze na początku obecnej wojny światowej opierała się organizacja angielskiej armii lądowej na werbunku, czyli stała na tej wyżynie, co armie kontynentalne w 18. wieku. Wojsko angielskie było nieliczne i drogie. Dopiero w ciągu wojny zaprowadzono w Anglii powszechną służbę wojskową.

Poza Europą zaprowadziła u siebie powszechną służbę wojskową jedynie Japonia. W Ameryce nie istnieje ona wcale. Stany Zjednoczone mają tylko nieliczne wojsko zaciężne.

Powszechną służbę wojskową rozszerzono we wszystkich państwach przez utworzenie nowożytnego „pospolitego ruszenia“, tak, że państwa dzisiejsze mogą powołać pod broń wszystkich mężczyzn od 18 (w niektórych krajach od 17) do 50 roku życia. Liczebność wojska zależy obecnie przede wszystkim od liczby mieszkańców. Powszechna służba wojskowa łącznie z niesłychanym wzrostem ludności w ostatnich kilkudziesięciu latach umożliwiła powstanie w naszych oczach milionowych armii.

Obecna wojna światowa jest dopiero pierwszą w historii wojną milionów¹⁾.

Jan Friedberg.

¹⁾ Dokończenie rozprawy nastąpi w sprawozdaniu za rok szkolny 1917.

Współdział profesorów i uczniów Zakładu w obecnej wojnie.

Wiadomości tymczasowe

zestawił

Jan Friedberg.

Już sam początek obecnej olbrzymiej wojny powołał pod sztandary kilku członków grona nauczycielskiego, tudzież wielu z pośród byłych i ówczesnych uczniów. Wielu z młodzieży uważało za obowiązek patriotyczny pośpieszyć do szeregów legionów polskich. W dalszym przebiegu wojny następowały nowe powoływania do armii i wstępowania w szeregi legionowe.

Musimy zastrzedz się, że to, co obecnie podajemy, to *wiadomości tymczasowe* a więc *niedokładne*. Nawet o niektórych profesorach nie można było otrzymać dokładniejszych wiadomości, a cóż dopiero o uczniach, walczących po niezliczonych pobojowiskach obecnej wojny. Może szczęśliwsze czasy powojenne pozwolą zebrać potrzebne wiadomości i skreślić pełny obraz udziału w światowej wojnie naszego zakładu.

I. Profesorowie.

A) Poległ na polu chwały:



JAN KAZIMIERZ JĘDRZEJOWSKI,

Profesor gimnazjum Franciszka Józefa, c. k. Radca szkolny, członek Zarządu głównego i b. wiceprezes

Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych,

poległ dnia 1. grudnia r. 1914, w bitwie pod Bardyowem, jako c. k. porucznik pospolitego ruszenia.

Urodzony 24. stycznia w 1866 w Firlejowie w Galicji, odbył ś. p. Jędrzejowski nauki gimnazjalne w naszym gimna-

zym, którego miał później być chlubą i ozdobą, jako jeden z najwybitniejszych profesorów. Złożywszy egzamin dojrz., studiował filologię klasyczną w uniwers. lwowskim. W r. 1892 został zastępcą nauczyciela w gimnazyum IV. we Lwowie, a po złożeniu egzaminu nauczycielskiego otrzymał w r. 1895 posadę stałego nauczyciela w Tarnowie, a w r. 1903 w naszym zakładzie.

Działalność nauczycielska ś. p. Jędrzejowskiego wynikała z jego charakteru, jako człowieka, tudzież z jego pojęć o obowiązkach narodowych i obywatelskich. Patriota polski w najpiękniejszym znaczeniu tego słowa, posiadał ś. p. J. przedewszystkiem nadwyzajne poczucie obowiązku. Będąc sam najpiękniejszym wzorem obowiązkowości, miał prawo żądać jej i od innych. Przy tem posiadał jednak serce tklive i czułe na wszelką niedolę i nieszczęście, które u uczniów nieraz baczny pedagog dostrzeże.

Praca w szkole była dla ś. p. J. tylko jedną częścią działalności obywatelskiej. Już w Tarnowie brał czynny udział w pracach Towarz. N. S. W., a przybywszy do Lwowa, pracował w tem towarzystwie nader gorliwie. Był przez szereg lat członkiem Zarządu głównego, a przez czas niejaki nawet wiceprezesem. — Ś. p. J. uważał pracę nad udoskonaleniem naszego szkolnictwa za jedno z najważniejszych swych zadań. To też poznawał i badał wszystkie nowe prądy w szkolnictwie. Był gorącym zwolennikiem fizycznego wykształcenia młodzieży, popierał ruch skautowy, pragnął szczerego współdziałania domu rodzicielskiego ze szkołą; przemawiał też zawsze za najzupełnijszym unarodowieniem szkoły.

Oddawał się też ś. p. J. zajęciom literackim z zakresu pedagogiki i filologii, pomieszczając rozprawy i recenzje w „Muzeum“ i „Eos“. Na polu wydawnictw szkolnych zasłużył się wydaniem frazeologicznego i synonimicznego „Słownika polsko-łacińskiego“, gdyż brak takiej książki dawał się młodzieży we znaki. Opracował też wzorowo „Wybór pism“ Platona, a tuż przed wojną „Dzieje rzymskie“ Liwiusza. — Dzięki gruntownej wiedzy filologicznej otrzymał ś. p. J. posadę lektora języka łacińskiego w tutejszym uniwersytecie.

Taki to dzielny i prawy człowiek, taki wzorowy polski nauczyciel i gorący patriota, padł ofiarą wojny. Śmierć jego to znów dowód, jak pojmował wszelkie obowiązki, które nań spadły. Powołany z początkiem wojny do szeregów jako porucznik pospolitego ruszenia, spełniał przez parę miesięcy służbę etapową w różnych miejscowościach po obu stronach Karpat, aż z końcem listopada znalazł się na linii bojowej. W potyczce pod Bardyowem, w północnych Węgrzech, dostała się znaczna część jego podkomendnych do niewoli, ale ś. p. Jędrzejowski nie chcąc poddać się, przebijając się z pałaszem i rewolwerem w rękę przez szeregi nieprzyjacielskie i poległ od kuli wroga.

Śmiercią swą stwierdził, że żołnierski obowiązek spełnił do ostatka, tak samo, jak spełniał przez całe życie obowiązki wszystkie. Poległ jak polski żołnierz w obronie tej ziemi, dla której pracował lat tyle, dla której obywateli dzielnych mnogi zastęp wychował.

B) Służba wojskowa.

1. **Józef Pytel**, dr. fil., c. k. prof. w VIII. r., pełni służbę wojskową jako c. k. porucznik pospol. rusz. od początku wojny. Obecnie zajęty w jednym z obozów jeńców.

2. **Eustachy Nowicki** dr. fil., c. k. nauczyciel, powołany z początkiem wojny do c. i k. armii, pełnił służbę w 34 pułku obr. kraj., jako rezerwista zapasowy do dnia 25. listopada 1915, kiedy reklamowany wrócił do służby nauczycielskiej.

3. **Stanisław Łabendziński**, dr. fil., zast. naucz., pełnił przez jakiś czas służbę wojskową, szczegóły i obecne miejsce pobytu nieznane.

4. **Wojciech Pietras**, zast. naucz., pełni służbę wojskową od początku wojny, obecnie jako c. i k. porucznik artylerii walczy na froncie. Otrzymał „*signum laudis*“.

5. **Julian Wojciechowski**, zastępca naucz. Od 15. lutego 1915 do 7. stycznia 1916 pełnił służbę sanitarną w kadrze 19 pułku obr. kraj. Wskutek reklamacji wrócił do służby nauczycielskiej.

6. **Juliusz Zaleski**, zast. naucz., asenterowany w jesieni r. 1914, służył zrazu jako jednoroczny ochotnik, obecnie jako c. k. podporucznik piechoty walczy na froncie.

C) Internowany we Francji.

1. **Zygmunt Klemensiewicz**, dr. fil., egz. zast. naucz., docent uniwers. lwow., bawił w chwili wybuchu wojny w celach naukowych we Francji, gdzie go internowano jako obywatela austriackiego.

D) Nieznani z miejsca pobytu.

(Nie zgłosili się do służby nauczycielskiej).

1. **Bolesław Zajączkowski**, zast. naucz. 2. **Roman Zrębowicz**, zast. naucz.

II. Uczniowie.

A) Polegli, lub zmarli na wojnie.¹⁾

Najmłodszym bohaterem ze szkolnej ławy był: 1. **Konrad Kozarski**, ur. 20./VI. 1898 w Kupnej w Galicyi, w r. 1914 uczeń

¹⁾ Skrócenia: por. = porucznik, p. por. = podporucznik, chor. = chorąży, sierż. = sierżant, j. o. = jednoroczny ochotnik, leg. pol. = legiony polskie, piech. = piechota, uł. = ułani, obr. kraj. = obrona krajowa, posp. r. = pospolite ruszenie, art. = artylerya, tr. = tren, sanit. =

kl. IV. B., wstąpił do legionów na początku wojny. W II. bryg. odbył uciążliwą, przechodzącą jego młode i wątłe siły kampanię karpacką. Po bitwie pod Cucyłową rozchorował się ciężko, a odesłany do szpitala w Zakopanem, uległ bezlitosnej chorobie 21./X. 1915. — 2. **Jerzy Niemiec**, ur. 12./IV. 1897 we Lwowie, był uczniem Zakł. w latach 1907—9 (klasy I. i II.), poczem przeniósł się do szkoły realnej. Powołany w r. 1915, zmarł z początkiem r. 1916, z rany otrzymanej w boju. — 3. **Tadeusz Jaworski**, ur. 2./X. 1896 w Podhajeckach, był uczniem Zakł. do r. 1914, kiedy ukończył kl. VIII. Po uwolnieniu Lwowa złożył w r. 1915 egz. dojrz. Powoł. tegoż roku jako j. o., poległ w lecie r. 1916. — 4. **Władysław Kadyi**, ur. 5./III 1895. Studya gimn. i egz. dojrz. chlubny w Zakł. w r. 1913. Wstąpiwszy na wydział fil. tut. Uniwersytetu, oddawał się równocześnie ćwiczeniom wojskowym w „drużynach polowych“. Z wybuchem wojny wstępuje do legionu wschodniego, a po rozwiązaniu tegoż do ułanów Beliny. Odbywa całą uciążliwą kampanię I. bryg., walcząc przez 14 miesięcy bez przerwy. Przybywszy na początku listopada 1915 do Lwowa na urlop, zapadł na tyfus, której to chorobie uległ po paru dniach młody, ciężką służbą wycieńczony organizm. Ś. p. K. był „starszym żołnierzem“ w 2 szwad. uł. I. bryg. Pogrzeb odbył się bardzo uroczysto 9./XI. 1915. Był to pierwszy pogrzeb legionisty we Lwowie. — 5. **Aleksander Południowski**, ur. 19./IX. 1895 w Skolem, jako uczeń Zakł. złożył egz. dojrz. w r. 1913. Był słuch. I. r. praw, oraz uczniem konserwatorium muzycznego. Wrażliwa dusza nie pozwoliła mu na bezczynność w wojnie, w której rozstrzygają się losy naszego narodu. Wstąpiwszy do leg., walczy w 1 p. piech. we wszystkich bitwach i potyczkach pod wodzą Piłsudskiego aż do bitwy pod Marcinkowicami (6/XII.). Z powodu wątłego zdrowia otrzymał dłuższy urlop, ale gdy właśnie przyszło do bitwy pod Łowczówkiem, zgłosił się jako ochotnik do noszenia amunicji. Wtedy to, w samą noc wigilijną, dnia 24./XII 1914 padł od kuli nieprzyjacielskiej. — 6. **Abraham Rapaport**, ur. 24./XII. 1894 w Rakowcu w Galicyi, jako uczeń Zakł. złożył chlubnie egz. dojrzałości w r. 1913. Był słuch. fil., ale na pierwszą wieść o powstaniu legionów pośpieszył w ich szeregi. Wśród nieznanych okoliczności wystąpiwszy z legionu, został powołany do c. i k. armii. Poległ jako sanitaryusz w grudniu r. 1914 w walkach nad Dunajcem. — 7. **Maryan Rybkowski**, ur. 27./IV. 1895 we Lwowie, był uczniem Zakł. do r. 1910 (kl. V. A.), poczem przeszedł do tut. I. szkoły real., gdzie złożył egz. dojrz. w r. 1913. Następnie był uczniem krakowskiej Akademii sztuk pię-

sanitarny, bryg. = brygada, p. = pułk, bat. = batalion, powoł. = powołany do c. i k. armii, słuch. = słuchacz, abs. = absolwent, fil. = filozofii, med. = medycyny, tech. = techniki, Zakł. = naszego zakładu, super. = superarbitrowany.

nych i rokował piękne nadzieje jako malarz batalista. Z początkiem wojny wstąpił jako ochotnik do c. k. armii, w kwietniu r. 1915 został chorążym w 1 p. uł. obr. kraj. Brał udział w ofensywie majowej, a za okazane męstwo został podporucznikiem i otrzymał *krzyż zastugi*. Poległ pod Szczercem d. 21./VI. 1915, walcząc o odbicie ojczyźnego Lwowa. Zwłoki sprowadzono do naszego miasta i złożono na cmentarzu Łyczakowskim. — Ci trzej młodzieńcy: Południewski, Rapaport i Rybkowski byli przez czas niejaki uczniami jednej i tej samej klasy. — 8 i 9. Niezmiernie tragiczną była śmierć dwu braci Barczewskich. Starszy, **Kazimierz Barczewski**, ur. 1./VIII. 1891 w Jadownikach, ukończył stud. gimn. w Zakł. i tu złożył egz. dojrz. w r. 1910. Był słuch. V. r. inż. Młodszy, **Władysław Barczewski**, ur. 10./II. 1893 we Lwowie, był uczniem Zakł. do r. 1909, kiedy wystąpił z kl. VI. Egz. dojrz. w r. 1912 w gimn. V. we Lwowie, był słuch. III. r. budowy maszyn. — Obaj bracia zostali powołani z początkiem wojny i służyli jako j. o. w jednej kompanii 55 p. piech. W lutym r. 1915 w bitwie pod Zborowem (Zborów), koło Bardyowa na Węgrzech poległ Władysław ugodzony kulą w głowę, Kazimierz zaś otrzymał w tej bitwie bardzo ciężką ranę. Przewieziony do szpitala w Białej, pasował się ze śmiercią do kwietnia r. 1915, kiedy złożył młode życie w ofierze. — 10. **Tadeusz Kwiatkowski**, ur. w r. 1893, jako uczeń Zakł. złożył w r. 1912 egz. dojrz. Jako słuch. praw powołany do c. i k. armii, poległ w stopniu kadeta-aspiranta 30 p. piech. na włoskim froncie dnia 11./VIII. 1916. — 11. **Stanisław Dobrzański**, ur. 22./IX. 1891 w Złoczowie, egz. dojrz. w r. 1910, abs. praw. Powołany z początkiem wojny, jako j. o. 30 p. piech., odbył kampanię karpacką 1914/15, a na wiosnę r. 1915 brał udział w ofensywie jako chor. tegoż pułku. Poległ na polu chwały z końcem lata 1915. — 12. **Leon Smaga**, ur. 19./III. 1891 w Brodach, egz. dojrz. w r. 1910. Późniejsze losy i szczegóły służby wojsk. nieznanne. Poległ w r. 1915 jako chor. obr. kraj. — 13. **Roman Napadiewicz**, ur. 2./III. 1891, był uczniem Zakł. do r. 1909 (kl. VII.). Egz. dojrz. w r. 1910 w filii gimn. VII. Powoł. z początkiem wojny, walczył do 21./V 1915, kiedy jako chor. 30 p. piech. poległ pod Huciejowem, koło Bolechowa. — 14. **Dr. Edward Auerbach**, ur. 28./V. 1890, był uczniem Zakł. do r. 1908, kiedy złożył egz. dojrz. Odbawszy studia med., otrzymał tuż przed wojną stopień doktorski. Powoł. jako lekarz-asystent 30 p. piech., zachorował ciężko na froncie nad Soczą i zmarł tamże w jesieni r. 1915. — 15. **Dr. Edward Mund**, ur. w r. 1886 we Lwowie, jako uczeń Zakł. egz. dojrz. w r. 1905. Po otrzymaniu stopnia doktora med. był asystentem szpitala powsz. w Wiedniu. Z początkiem wojny wstąpił do 19 p. obr. kr. jako lekarz. Poległ 27./VIII. 1914 pod Pobużami koło Buska. Był podobno pierwszym austr. lekarzem wojskowym, który poległ na wojnie.

B) *Pełnią służbę wojskową.*¹⁾

1. Kajetan Stefanowicz, uczeń Zakł. do r. 1902 (kl. V.), poczem egz. dojrz. w r. 1905 w gimn. V. we Lwowie. Znany artysta-malarz. Służy w ułanach Beliny od początku wojny.—
 2. Włodzimierz Hussakowski, egz. dojrz. 1906, urzędnik kraj. Dyrekcyi skarbu. Z początkiem wojny powoł. jako podpor. 30 p. piech., w jesieni r. 1914 pod Nizankowicami ciężko ranny. obecnie por. tegoż pułku. — 3. Dr. Aleksander Domaszewicz, egz. dojrz. 1906, studia med. i doktorat w uniwers. lwowskim. Powoł. z początkiem wojny jako lekarz wojsk., przeszedł w r. 1915 do leg. pol., gdzie obecnie pełni służbę lekarską. —
 4. Tadeusz Białkowski, był uczniem Zakł. do r. 1908 (kl. VII. B.), w chwili wybuchu wojny artysta dramatu lwowskiego. Wstępuje zrazu do leg. wschodniego, a następnie do II. bryg. leg., gdzie był kuryerem w grupie pułk. Hallera. Po ciężkiej chorobie pełnił służbę pozafrontową. Od lata 1916 sierż. tab. I. bryg.; chory leczy się w Zakopanem. — 5. Jan Fryling, egz. dojrz. 1909, abs. wydz. filoz., literat. Wstąpiwszy na początku wojny do I. bryg. leg. pol., odbył w jej szeregach kampanie dotychczasowe. Obecnie jest chor. w komendzie zbornej leg. w Przemyślu. — 6. Stan. Hierowski, egz. dojrz. w r. 1909, abs. praw. Powoł. w r. 1914 jako j. o. 30 p. piech. brał udział w walkach tegoż roku, a po ukończeniu szkoły ofic. jako chor. brał udział w ofenzywie majowej r. 1915. Obecnie jako p. por. w komendzie wojsk. w Koszycach.

Egz. dojrz. w r. 1910: 7. Czesł. Domaszewicz, abs. praw., powoł. w r. 1914, obecnie chor. art. — 8. Stan. Laskownicki, abs. med., powoł. w r. 1914, odbył jako j. o. w szeregach kampanię jesienną. Pod Gorlicami ciężko ranny, poczem przydzielony do służby szpitalnej. Jest chor. san. — 9. Adam Sawczyński, abs. fil., powoł. w r. 1914, j. o. art., walczy na różnych frontach. Jest p. por. art. — 10. Kaz. Sochaniewicz, abs. fil., powoł. w r. 1914, j. o. 30 p. piech., ciężko chory leczy się w Zakopanem. — 11. Witold Tyczka, abs. med., w r. 1914 j. o. 80 p. piech., odbył kampanię jesienną i przeżył oblężenie Przemyśla. Wskutek ciężkiej choroby pozostał tamże przez cały czas, gdy twierdza była w ręku wroga i dzięki chorobie uniknął niewoli. Jest chor. sanit. — 12. Karol Wolisch, powoł. z początkiem wojny, jest p. p. art.

Egz. dojrz. w r. 1911: 13. Zdzisł. Matauszek, j. o. 13 p. uł., szczegóły nieznanne. — 14. Jerzy Peplowski, słuch. praw, na początku wojny j. o., obecnie p. por. art. — 15. Otto Weldon, słuch. praw i akad. eksp. w Wiedniu, powoł. w r. 1914,

¹⁾ Spis ten obejmuje dawniejszych i późniejszych uczniów Zakładu w porządku chronologicznym. Kolegów tych samych klas zestawiono razem.

j. o., obecnie p. por. 5 p. uł., *signum laudis* i brąz. medal waleczności.

Egz. dojrz. w r. 1912: 16. Adam Ajdukiewicz, wstąpił z pocz. wojny do I. bryg. leg. pol. i odbył dotychczas. walki w uł. Beliny. Obecnie p. por. 1 p. uł. pol. — 17. Miecz. Dobija, wstąpił z pocz. wojny jako j. o. do c. i k. armii. W r. 1914 pod Haliczem ciężko ranny, superarb. — 18. Józef Frank, słuch. techn., powoł. 1914 jako j. o., po odbyciu kursu oficer. kadet 30 p. piech. Brał udział w ofensywie r. 1915, ale w lipcu t. r. dostał się na Wołyniu do niewoli rosyjskiej. — 19. Zbign. Laskownicki, abs. praw., wstąpił z pocz. wojny do 3. bat. 1 p. piech. leg. pol. i odbył kampanię do bitwy pod Marcinkowicami (6./XII.), gdzie otrzymał bardzo ciężką ranę. Przebywszy rok w szpitalu, został superarb. Jest sierż. leg. pol. — 20. Feliks Nawrocki, słuch. praw., wstąpił w r. 1914 do 3. bat. 1 p. piech. leg. pol. Odbył kampanię również do bitwy pod Marcinkowicami, kiedy ciężko zachorował; superarb. — 21. Leon Pichl, powoł. 1914, obecnie chor. art. — 22. Zyg. Sawczyński, słuch. tech., powoł. 1915, obecnie j. o. — 23. Ludw. Skawiński, powoł. na pocz. wojny, obecnie chor. art. — 24. Rob. Wolisch, c. k. chor. tr.

Egz. dojrz. w r. 1913: 25. Stan. Apfel, słuch. med., wstąpił z pocz. wojny do 1 p. piech. leg. pol. i walczył w jego szeregach przez 15 miesięcy. W r. 1915 pod Wysoko-Litewskiem ciężko ranny, obecnie młodszy sierż. 1 p. piech. leg. *Odnaczenia*: mały srebrny medal za Łowczówek i odznaka bryg. Piłsudzkiego „za wierną służbę”. — 26. Ern. Benedikt, słuch. med., powoł. w r. 1915, służy jako medyk j. o. — 27. Mieczysł. Dylski, słuch. fil., służył przez czas jakiś jako j. o. w c. k. armii; podobno superarb. — 28. Leon Geschwind, powoł. w r. 1915, obecnie p. por. tr. — 29. Ludw. Horodyski, słuch. tech., służy w uł. Beliny od początku wojny; obecnie „sekcyjny”. — 30. Wład. Jankowski, legionista-piechur, podobno w niewoli ros. — 31. Józ. Karczewski, powoł. w r. 1914, obecnie p. por. art. — 32. Miecz. Klug, słuch. praw., powoł. 1916, j. o. 19 p. piech. obr. kraj. — 33. Wilh. Nacher, słuch. med. Powoł. 1915, służył w stacyi pomocniczej Czerwonego Krzyża i ambulatoryum polowem. Obecnie chor. sanit. 1 p. piech. obr. kraj. — 34. Kaz. Ossoliński, słuch. fil., powoł. 1916 do służby etapowej posp. rusz., jako j. o. — 35. Kaz. Ostowski, słuch. fil. powoł. 1916, j. o. — 36. Wilh. Spiegel, powoł. 1915, obecnie p. por. tr. — 37. Stef. Szameit, legionista, szczegóły nieznanne.¹⁾ — 38. Tad. Trapszo, służy w I. bryg. leg. pol. od początku wojny. Jest p. por. piech.; przez czas niejaki był adiutantem pułk. Berbeckiego. — 39. Ludwik Wolisch, powoł. 1915, obecnie chor. tr.

¹⁾ Był uczniem Zakł. tylko do r. 1911 (kl. V.).

Egzamin dojrz. w r. 1914: 40. Maryan Czajkowski, wstąpił do leg. pol. na początku wojny, obecnie chor. piech. — 41. Mich. Diakowski, powoł. z pocz. wojny, obecnie p. por. piech. — 42. Adam Lachmund, powoł. w r. 1915, j. o. obr. kraj. piech. — 43. Fran. Podgórski, słuch. praw, powoł. 1915, jest chor. 1 p. uł. obr. kraj. — 44. Henr. Sawczyński, jako słuch. I. r. med. powoł. w r. 1915. Jest chor. piech., *odznaczony* brązowym medalem. — 45. Jerzy Sękowski, chor. c. i k. 1 p. uł. Za udział w bitwie pod Czartoryskiem *odznaczony* srebrnym medalem waleczności. — 46. Mich. Sienkiewicz, powoł. na początku wojny, obecnie p. por. piech. — 47. Tad. Sterzyński, chor. art.

Uczniowie klasy VII. r. 1914¹⁾: 48. Marek Buczma-Czapliński (M.) j. o. — 49. Jul. Bross (M.) j. o. — 50. Adolf Dziedzina (M.) j. o. — 51. Jan Drzymuchowski, kapral j. o. 85 p. piech. — 52. Wiktor Flach (M.) j. o. pułku telegr. — 53. Miecz. Latawiec j. o. — 54. Kar. Małeczyński (M.) j. o. 13 p. piech. — 55. Stan. Maniak, sekcyjny 1 p. uł. pol. — 56. Stef. Minasowicz, j. o. 41 p. piech. — 57. Adam Neumann (M.), powoł. 1915, chor. piech. — 58. Jak. Parnes (M.) j. o. — 59. Maryan Pichl (M. W.) j. o. — 60. Wilh. Rosenkranz (M.) j. o. — 61. Bogum. Siudak (M.) j. o. — 62. Józ. Turek, (M. W.) j. o. — 63. Jan Warczewski (M. W.), wstąpił do leg. pol. w r. 1915, służy w 1 p. piech. — 64. Maryan Zaleski, wstąpił do leg. pol. na początku wojny, odbył kampanie r. 1914 i 1915 w 1. bryg., obecnie sierżant w komendzie placu we Lwowie. — 65. Wład. Żymirski, legionista, szczegóły nieznanne.

Uczniowie kl. VI. w r. 1914: 66. Tad. Kowalski, wstąpił w r. 1914 do 1 bryg. leg. pol., obecnie sekcyjny w warsztatach 1 p. art. leg. — 67. Jerzy Podgórski (M. 1916) służy w 1 p. art. leg. pol. — 68. Kaz. Sarnicki od r. 1914 w 1 p. art. leg. pol. — 69. Włodz. Szafranski wstąpił z początkiem wojny do uł. Beliny i odbył wszystkie walki tego pułku. Obecnie młodszy sierż. 1 p. uł. pol., *odznaczony* medalem bryg. Piłsudskiego „za wierną służbę“. — 70. Jan Latawiec, powoł. w r. 1915 do c. i k. armii.

Powołani w r. 1916, służą jako jednor. ochotnicy: a) złożyli maturę „wojenną“: 71. Józ. Barański. — 72. Artur Goldberg. — 73. Rom. Kolarzowski. — 74. Stan. Kijankowski. — 75. Ferd. Pokorny. — 76. Karol Rudnicki. — 77. Kaz. Sawicki. — 78. Zdzisł. Sędzimir. — 79. Jerzy Widt. — b) Złożyli maturę zupełną: 80. Włodz. Chiger. — 81. Tad. Cyprian. — 82. Bron. Dobrzański. — 83. Stan. Kamberski. — 84. Józ. Macheta. — 85. Roman Perediatkiewicz. — 86. Stefan Pollo. — 87. Bern. Rosenkranz. — 88. Ign. Rotlein. — 89. Stan. Trojan.

¹⁾ Dopisek: M. oznacza, iż zdał później maturę, M. W. maturę „wojenną“.

Uczniowie kl. V. w r. 1914: 90. Włodz. Dołżycki, służy od pocz., wojny w art. leg. pol. — 91. Karol Gwóźdź (w r. 1913 kl. IV.) wstąpił z pocz. wojny do 1 bryg. leg. pol. Pod Limanową ranny, superarb., lecz później powoł. do c. i k. armii; podoficer art. — 92. Rom. Kwiatkowski, wstąpił na początku wojny do leg. pol., obecnie sekcyjny w 1 p. piech. — 93. Tad. Pliszewski (w r. 1913 kl. IV.) służy w leg. pol. od początku wojny, obecnie sierż. 4 p. piech.

Powołani w r. 1916, j. o. (kl. VII.): 94. Konrad Hanak. — 95. Stan. Kijankowski. — 96. Jan Kiper. — 97. Ad. Mostowski. — 98. Henr. Vorzimmer.

Uczniowie kl. IV. w r. 1914: 99. Ant. Barbacki, powoł. do c. i k. armii. — 100. Kaz. Grodki, od lata 1915 w 1 p. ul. pol. — 101. Stef. Haraszkiwicz, od lata 1915 w 1 p. ul. pol., sekcyjny. — 102. Wład. Nawrocki od początku wojny w ul. leg. pol., sekcyjny. — 103. Edw. Russmann, w r. 1915 służył przez parę miesięcy w 6 p. piech. leg. pol., superarb. — 104. Stan. Schwarz, walczył w 1 bryg. leg. pol. w r. 1914; wskutek rany superarb. Po roku nauki szkolnej wrócił w r. 1916 do służby w leg. — 105. Wład. Święcicki, wstąpił w r. 1915 do 6 p. piech. leg. Walczył na Wołyniu, lecz w jesieni raniony, leczyl się przez zimę w Wiedniu. Z wiosną r. 1916 wrócił do pułku jako „starszy żołnierz“.

Koledzy powyższych, powoł. w r. 1916 jako uczniowie kl. VI., j. o.: 106 Jul. Beigel. — 107. Zygmunt Bratkowski. — 108. Ferd. Csala. — 109. Stan. Derdelewicz. — 110. Bern. Distler. — 111. Maryan hr. Łoś. — 112. Fabian Schleien. — 113. Tad. Zipper, — Z klasy V.: 114. Jan Harasym. — Z klasy IV.: 115. Adolf Hohenberg.

Część urzędowa.

I.

Skład grona nauczycielskiego.

	tyg. godz.
1. Stanisław Schneider , dyrektor w VI. r., członek korespondent Akademii Umiejętności w Krakowie	—
2. Franciszek Barański , prof., zawiadowca czasopism, gosp. kl. V. A, uczył jęz. łac. w kl. V. A, jęz. grec. w kl. V. A i VII.	15
3. Bronisław Dobrzański , prof. w VII. r., uczył jęz. łac. w kl. VI. A	6
4. Wincenty Frank , radca szk., prof. w VII. r., zawiadowca gab. fiz., uczył mat. w kl. IV. A, VII., VIII., fiz. w kl. VII., VIII.	15
5. Jan Friedberg , prof. w VIII. r., gosp. kl. VI. A, uczył hist. i geogr. w kl. II. A, IV. B, VI. A i B	16
6. Józef Limbach , dr. fil., radca szk., prof. w VII. r., zawiad. gab. przyr., uczył hist. natur. w kl. I., II. A i B, V. A i B, VI. A i B	16
7. Adam Maksymowicz , dr. fil., prof. w VIII. r. docent politechniki, uczył mat. w kl. I., V. A i B, VI. A i B	15
8. Józef Maurer , prof., gosp. kl. III., uczył jęz. łac. w kl. III., jęz. pols. w kl. IV. A, VI. A, VIII.	16
9. Wiktor Osiecki , dr. fil., prof. w VIII. r., przydziel. z c. k. gimn. V. we Lwowie, zawiadowca zbiorów geogr.-hist., gosp. kl. VII., uczył hist. i geogr. w kl. III., V. A i B, hist. w kl. VII.	16
10. Józef Pytel , dr. fil., prof. w VIII. r., służył wojskowo	—
11. Antoni Ratuszny , ks., dr. fil., prof. w VIII. r., uczył rel. rz. kat. w kl. I., II. A, III. A, IV. A, V. A, VI. A, VII., VIII.	16
12. Emanuel Roszko , prof. w VII. r., zawiadowca niem. bibl. uczniów, pomocnik kancelaryjny dyrek., uczył jęz. niem. w kl. II. B, VI. A i B, VII., VIII.	20
13. Władysław Semkowicz , dr. pr. prof. w VIII. r., docent uniwers., uczył geogr. w kl. I., hist. i geogr. w kl. IV. A, hist. w kl. VIII.	9
14. Ludwik Skoczylas , prof., przydzielony od II. półr. do c. k. gimn. w Bochni	—
15. Władysław Szujski , prof., zawiad. bibl. naucz., gosp. kl. VIII., uczył jęz. łac. w kl. VII., VIII., jęz. grec. w kl. VIII.	15
16. Andrzej Tyczyński , prof., uczył jęz. grec. w kl. III., jęz. pols. w kl. V. A i B, VII.	14

17. Zygmunt Zawirski , dr. fil., prof., przydzielony do c. k. gimn. VII. we Lwowie	—
18. Hirsch Bad , naucz., uczył rel. mojż. w kl. I.—VIII.	16
19. Stefan Vrtel , dr. fil., naucz., zawiadowca pols. bibl. uczniów, gosp. kl. II. B, uczył jęz. łac. w kl. II. B, jęz. grec. w kl. V. B, jęz. pols. w kl. II. B, VI. B	16
20. Bolesław Czuruk , zast. naucz., gosp. kl. I., uczył jęz. polsk. w kl. I., II. A, III., hist. w kl. I., II. B, geogr. II. B, kaligr. w kl. I.	20
21. Ryszard Gawlikowski , egz. zast. naucz., uczył rys. w kl. I.—IV.	16
22. Michał Golias , egz. zast. naucz., uczył jęz. łac. w kl. I., VI. B, jęz. grec. w kl. IV. B	16
23. Ignacy Grabowski , ks., dr. teol., egz. zast. naucz., docent uniwers. i prefekt Semin. duchow., uczył rel. rz. kat. w kl. II. B, IV. B, V. B, VI. B	18
24. Wiktor Jakób , egz. zast. naucz., uczył mat. w kl. II. A i B, III., IV. B, fiz. w kl. III., IV. A i B	20
25. Jan Kloss , zast. naucz., gosp. kl. II. A, uczył jęz. łac. w kl. II. A, V. B	12
26. Zygmunt Klemensiewicz , dr. fil., egz. zast. naucz., docent uniwers., internowany w Paryżu	—
27. Jarosław Lewicki , ks., prof. filii c. k. gimn. VII. we Lwowie, uczył rel. gr. kat. w jęz. pols. w kl. II., III., IV.	3
28. Stanisław Łabendziński , dr. fil., zast. naucz., służył wojskowo	—
29. Zygmunt Łempicki , dr. fil., egz. zast. naucz., gosp. kl. V. B, uczył jęz. pols. w kl. IV. B, jęz. niem. w kl. II. A, III., V. A i B	19
30. Józef Mackiewicz , zast. naucz., gosp. kl. IV. B, uczył jęz. łac. w kl. IV. A i B, jęz. grec. w kl. VI. A i B	22
31. Eustachy Nowicki , dr. fil., egz. zast. naucz., przydzielony do filii gimn. VII. we Lwowie	—
32. Rudolf Nykołajczuk , zast. naucz., gosp. kl. IV. A, uczył jęz. grec. w kl. IV. A, jęz. niem. w kl. I., IV. A i B, prop. w kl. VII., VIII.	20
33. Wojciech Pietras , zast. naucz., służył wojskowo	—
34. Julian Wojciechowski , zast. naucz., przydzielony do c. k. gimn. IV. we Lwowie	—
35. Juliusz Zaleski , zast. naucz., służył wojskowo	—

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. Stefan Surzyński , organmistrz przy katedrze łacińskiej, uczył śpiewu w 2 oddz.	4
2. Tow. gimn. Sokół Macierz , udzielało nauki gimn. w 2 oddz.	4

II.

Zmiany w gronie nauczycielskiem.*a) Odeszli:*

Prof. *Ludwik Skoczyła*, przydzielony do c. k. gimn. w Bochni na przeciąg 2 półr. r. szk. 1915/16 (rozp. R. S. K. z 10. lutego 1916, l. 2271).

Prof. *Zygmunt Zawirski*, przydzielony do c. k. gimn. VII. we Lwowie.

Zast. naucz. dr. *Eustachy Nowicki*, przydzielony do filii c. k. gimn. VII. we Lwowie.

Zast. naucz. *Julian Wojciechowski*, przydzielony do c. k. gimn. IV. we Lwowie.

b) Przybyli:

Prof. *Andrzej Tyczyński*, przydzielony z c. k. gimnazjum w Brodach.

Zast. naucz. *Michał Golias*, zamian. rozp. R. S. K. z 29. marca 1916, l. 6777. Złożył przysięgę służbową 9. kwietnia 1916.

Zast. naucz. ks. dr. *Ignacy Grabowski*, zamian. rozp. R. S. K. z 12. listopada 1915, l. 24914. Złożył przysięgę służbową 29. listopada 1915.

Zast. naucz. *Jan Kloss*, przydziel. z c. k. gimn. VI. we Lwowie.

Zast. naucz. *Wiktor Jakób*, przydziel. z filii c. k. gimn. VII. we Lwowie.

Zast. naucz. dr. *Zygmunt Łempicki*, przydziel. z c. k. gimn. VI. we Lwowie.

c) Zniżenie do połowy godzin tyg. otrzymał:

Prof. dr. *Władysław Semkowicz*, celem umożliwienia mu wykładów w uniwersytecie (rozp. R. S. K. z 4. marca 1916, l. 26386).

d) VIII. rangę służbową otrzymali:

Prof. dr. *Adam Maksymowicz* i prof. ks. dr. *Antoni Ratuszny*, na mocy reskr. Min. W. i O. z dnia 28. grudnia 1915, l. 35558,

e) VII. rangę służbową otrzymał:

Prof. *Emanuel Roszko*, na mocy reskr. c. k. Min. W. i O. z 28. grudnia 1915, l. 35.813.

III.

Tematy wypracowań piśmiennych.*a) W języku polskim.*

Klasa V. a.

1. Losy Jana Bieleckiego (szk.).
2. Opis miejsca rodzinnego (dom.).

3. Wykazać na „Wiesławie“, że „Boska opieka tajnie nagradza uczynki człowieka“ (szk.).
4. Boisko szkolne w czasie rekreacji (dom.).
5. Objąsnić pod względem rzeczowym i estetycznym wstęp do I. ks. Pana Tadeusza od słów: „Wśród takich pól...“ aż do „By sławny Dąbrowskiego usłyszeć mazurek“ (dom.).
6. Mój dom rodzinny w czasie wojny (dom.).
7. Jakie oszczędności mogą zaprowadzić w moim sposobie życia? (szk.).
8. Kłótnia w zamku (szk.).
9. Która z postaci na obrazie Matejki „Hołd pruski“ najbardziej mi się podoba i dlaczego? (dom.).
10. Opis arcycyserwisu (szk.).

Klasa V. b.

- 1—4. jak w kl. A.
5. do wyboru: a) W zburzonej świątyni. Na podstawie obrazu Grottgera. b) Powrót wychodźców do domu (dom.).
6. jak w A. (dom.).
7. Dlaczego powinniśmy oszczędzać? (szk.).
8. Losy Jana Bieleckiego (szk.).
9. jak w A. (dom.).
10. Spowiedź Jacka Soplicy (szk.).

Klasa VI. a.

1. Dlaczego Mickiewicz w inwokacji Pana Tadeusza zwraca się do Najśw. Panny Maryi? (szk.).
2. Która z postaci na obrazie Matejki „Hołd pruski“ najbardziej mi się podoba i dlaczego? (dom.).
3. Zachód słońca. Na podstawie I. ks. Pana Tadeusza (szk.).
4. Co przeszedłem, lub co widziałem w czasie okupacji? (dom.).
5. Charakterystyka Sędziego (szk.).
6. Humor w „Panu Tadeuszu“ (dom.).
7. Rozwój szkół w Polsce do XVI. w. (szk.).
8. Alluzje polityczne w „Odprawie posłów greckich“ (szk.).
9. Co znaczy zdanie A. M. Fredry „Bądź prostym a nie bądź prostakiem“? (dom.).
10. Dlaczego i jak mamy kochać ojczyznę? Według Skargi i Starowolskiego (szk.).

Klasa VI. b.

- 1—4. jak w kl. VI. a.
5. Koncert Jankiela (szk.).
6. Na czym polega miłość ojczyzny? Według Skargi i Libelta (dom.).
7. Zasługi Reja w literaturze polskiej (szk.).
8. jak w A. (szk.).

9. Rozwinąć i uzasadnić myśl, zawartą w zdaniu: „W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę. Trudniej dzień dobrze przeżyć niż zapisać księgę“. (dom.).

10. Żywił patryotyczny w „Lamencie“ Starowolskiego, i w „Psalmodyi“ Kochowskiego (szk.).

Klasa VII.

1. Jak pojmuje Rey wychowanie młodego człowieka? (szk.).
 2. Sława bodźcem do wielkich czynów (dom.).
 3. Wieś polska w „Sobótce“ Kochanowskiego (szk.).
 4. Wrażenia doznane w wielkim roku wojny (dom.).
 5. Skrzetuski — Kmicic — Wołodyjowski. Charakterystyka porównawcza (dom.).

6. Miecz a pług (dom.).
 7. Mowa jako środek szerzenia dobra (szk.).
 8. Zapatrywanie Woronicza na naszą przyszłość (dom.).
 9. Jaki sąd możemy sobie wyrobić o społeczeństwie polskiem w czasie Sejmu Czteroletniego na podstawie „Powrotu posła“ Niemcewicza? (szk.).

10. Uzasadnić słowa Mickiewicza wyrzeczone w Konradzie Wallenrodzie: „Szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyźnie“ (dom.).

Klasa VIII.

1. Niemcewicz i Woronicz. Charakterystyka (szk.).
 2. Najsroźsza niewola, gdzie wszystkim wszystko wolno (dom.).
 3. Ideały filareckie (szk.).
 4. Dlaczego Konrad nie otrzymał „rządu dusz“? (dom.).
 5. Stosunek Słowackiego do życia i ludzi w I. okresie twórczości (szk.).
 6. Od „Kordyana“ do „Księdza Marka“ (dom.).
 7. Hrabia Henryk w dramacie rodzinnym (szk.).
 8. U progu nowego życia (szk.).

b) W języku niemieckim.

Klasa V. a.

1. Der Kanonikus in der Erzählung „Das Testament“. Ein Lebensbild (dom.).

2. Inhaltsangabe des Gedichtes „Die Kreuzschau“ von Chamisso (szk.).

3. Wie bewahrheitet sich das Sprichwort „Gesetz und Recht beherrschen Herr und Knecht“ in der Erzählung „Befehl, Gesetz, Recht“? (dom.).

4. Ein schlecht Ding in guter Hand ist mehr wert als ein gut Ding in schlechter Hand. Erzählung (szk.).

5. Lebensweisheit des alten Wilt. Nacherzählung mit Vermeidung der direkten Rede (dom.).

6. Das Abenteuer des Kalifen Storch in der Ruine (szk.).
7. Inhalt des Gedichtes „Der blinde König“ (szk.).
8. Der Winter 1916 (dom.).
9. Die historischen Grundlagen der Kyffhäusersage (szk.).
10. Die Macht des Pflichtgefühls. Nach Schillers Bürgerschaft (dom.).
11. Goethes Eltern. Nach der Schullektüre (szk.).
12. Inhalt des Gedichtes „Der Graf von Habsburg“ (dom.).

K l a s a V. b.

- 1—6. jak w A.
7. John Meynards Heldentat (szk.).
8. Ein Sonntagsmorgen in Lemberg (dom.).
9. Die Sagen vom schlafenden König in der Weltliteratur (szk.).
10. Regieren ist eine Last. Nach der Erzählung „König Bauer“ (dom.).
11. Inwiefern weicht Schüller im „Taucher“ von seiner Vorlage ab? (szk.).
12. Inhalt des Gedichtes „Der Schenk von Limburg“ (dom.).

K l a s a V I. a.

1. Wie Gellert einem armen Schuhmacher aus der Not hilft (dom.).
2. Bestrafte Habsucht. Nach Richard Avenarius' „Der goldene Tod“ (szk.).
3. Die Bedeutung der griechischen Nationalspiele. Auf Grund der Schullektüre (dom.).
4. Andras Hofers Gefangennahme und Heldentod (szk.).
5. Aemilius Paullus, das Muster eines wahren Patrioten. Nach Schacks „Triumphator“ (dom.).
6. Der tote Soldat. Ein Bild vom Schlachtfelde nach Gabriel Seidls Gedicht (szk.).
7. Wie rettet sich Reineke Fuchs aus Todesnöten (dom.).
8. Die Brunhilde der Sigurdsage und Dornröschen (szk.).
9. Die segensreiche Tätigkeit der Klöster im Mittelalter. Nach einem Bilde (dom.).
10. Die Wunder des Grals (szk.).
11. Mit welchen kulturhistorischen Erscheinungen erklärt Sallust das Auftreten Catilinas? (dom.).
12. Das Gegenspiel in der Minna von Barnhelm (szk.).

K l a s a V I. b.

- 1—7. jak w A.
8. Sigurds Schicksale nach der Tötung des Drachen (szk.).
9. jak w A.
10. Die Geschichte Parzivals (szk.).
11. jak w A. (dom.).
12. Die Vorgeschichte Tellheims (szk.).

Klasa VII.

1. Gudruns Gefangenschaft und Erlösung (szk.).
2. Charakteristik des Hundes Krambambuli (dom.).
3. Welche Kämpfe muss der Ritter in Schillers „Kampf mit dem Drachen“ bestehen? (szk.).
4. Die Gestalt Rolands auf Grund von Uhlands „Klein Roland“ und „Roland Schildträger“ (dom.).
5. Die Anfänge des Christentums in Deutschland (szk.).
6. Die kulturhistorischen Motive in Müllensbachs „Johannes- nissegen“ (dom.).
7. Charakteristik Brunhildens im Nibelungenlied (szk.).
8. Ein Mann der Arbeit. Lebensbild auf Grund von Be- denstjernas Erzählung „Sein Lebenswerk“ (dom.).
9. Schillers „Verschleiertes Bild zu Sais“ und „Kassan- dra“, Ein Vergleich“ (szk.).
12. Die Entwicklung der Haupthandlung im Schillers „Wilhelm Tell“ (dom.).

Klasa VIII.

1. Charakterzüge eines Meisters. Auf Grund von Hermine Villingers Erzählung „Der Töpfer von Kandern“ (dom.).
2. Der Aberglaube und die Notlüge in Anzengrubers „Treff-As“ (szk.).
3. Welches Bild entwirft Goethe in Hermann und Dorothea von dem Anwesen des Wirtes? (dom.).
4. Charakteristik der Hauptpersonen in Heibergs Novelle „Vornehme Menschen“ (szk.).
5. Die Entwicklung der Handlung in Schillers Wilhelm Tell (dom.).
6. Die Tragik in Bethusy-Hues Erzählung „Wojtek“ (szk.).
7. Die Geschichte Iphigeniens auf Grund der Exposition des Goetheschen Dramas (szk.).
8. Die romantischen Motive in Kleists „Die heilige Cäci- lie“ (szk.).

Tematy przy egzaminie dojrzałości.

1a) W terminie jesiennym 30. września i 1. paździer. 1915.

I. Z języka polskiego:

1. Motywy społeczne w poezji trzech wieszczów.
2. Polska pieśń w rapsodzie Napoleona.
3. Rozwinąć zdanie Szekspira:
Ileż to rzeczom czas tylko stosowny
Nadaje wartość i przymiot szacowny.

II. Z języka łacińskiego:

Cic. Tusc. I, 29: Socrates nec patronum — 30: demi-
grare.

III. Z języka greckiego:

Demost. *κατ' ἀφόβον* Δ 814 i 815; *Δημοσθένης — μάρτυρές μοι γερόνασιν.*

b) W terminie zimowym 9. i 10. lutego 1916.

I. Z języka polskiego:

1. Jaką jest idea Irydiona?
2. Zasługi Jagiellonów.
3. Rozwiąż myśl:

Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach.

II. Z języka łacińskiego:

Cic. Tusc. V, 57—60.

III. Z języka greckiego:

Hom. Od. III, 285—328.

c) W terminie zimowym 21.—23. lutego 1916.

I. Z języka polskiego:

1. Wpływ powstania listopadowego na rozwój naszej poezji.
2. Polska pieśń w rapsodzie Napoleona.
3. Rozwiązać zdanie Mickiewicza:
Żeby naród żył jaki i miał własne siły —
Potrzeba, żeby własne jego prawa żyły.

II. Z języka łacińskiego:

Liv. XXIV, 4 i 5 do słów: *procedentem more Dionysii tyranni.*

III. Z języka greckiego:

Plat. Protag. 28 od słów: *φιλοσοφία ἐστὶ παλαιότητα* do słów: *μαθηταὶ ἦσαν τῆς Λακεδαιμονίων παιδείας,*

d) W terminie letnim 2.—4. maja 1916.

I. Z języka polskiego:

1. Konrad, Kordyan, hr. Henryk jako wyrazy duszy romantycznej.
2. Powstanie listopadowe.
3. Myśl i uczucie jako motywy czynów ludzkich.

II. Z języka łacińskiego:

Cic. Tusc. V, 27 od słów: *Dolorem sapiens extimescet?*

III. Z języka greckiego:

Xen. Hell. I, 1, 13—20.

e) W terminie letnim 15. i 16. czerwca 1916.

I. Z języka polskiego:

1. Pierwiastek patriotyczny w literaturze polskiej.
2. Rozwój parlamentaryzmu w Polsce.
3. Wyjaśnić zdanie Mickiewicza:
Ciało jest małym światem, dusza książką małą,
W której pisano, co się w świecie stało.

II. Liv. VIII., 10: *Procedeute — civem devovere.*

III. Hom. II. III. 15—55.

IV.

Zbiory naukowe.

A) Zakład prenumeruje czasopisma: 1. Ateneum kapłańskie. 2. Biblioteka Warsz. 3. Eos. 4. Kosmos. 5. Książka. 6. Kształt i barwa. 7. Kwartalnik Histor. 8. Miesięcznik Pedag. 9. Muzeum. 10. Nowe tory. 11. Pamiętnik Liter. 12. Poradnik językowy. 13. Przegl. filozof. 14. Przewodnik bibliogr. 15. Przewodnik naukowy i literacki. 16. Ruch filozoficzny. 17. Ziemia. 18. Archäologischer Anzeiger. 19. Die Natur. 20. Lehrproben und Lehrgänge. 21. Literarisches Echo. 22. Neue Jahrbücher für das klas. Altertum. 23. Sokrates. Zeitschrift f. d. Gymnasialwesen. 24. Verordnungsblatt für den Dienstbereich des Minist. f. K. u. U. 25. Wochenschrift f. klas. Philologie. 26. Zeitschrift f. die österr. Gymnasien. 27. Zeitschrift f. d. physik. u. chem. Unterricht.

Bezpłatnie otrzymuje zakład: 1. Dziennik urzędowy c. k. Rady szk. kraj. z dodatkiem: Czasop. pedagog. 2. Dziennik ust. i rozp. kraj. 3. Landes-Gesetz u. Verord.-Bl. f. d. Königr. Galiz.

B) Nabytki zbiorów naukowych: 1. *Biblioteka nauczycielska:* Uzupełniono dawniejsze wydawnictwa: Lud; Nagl, Literaturgeschichte; Roscher, Ausführliches Lexikon der griech. und röm. Mythologie; Thesaurus linguae latinae; Busse, Sokrates. Nadto zakupiono: Chmielowski, *Historia literatury polskiej*, t. I.; Czubryński, *Mit Kruszwicki*; Diltheys: *Weltanschauung und Analyse des Menschen*; Finster, *Homer*; Gercke *Norden*, *Einleitung in die Altertumswissenschaft*; Inlender, *Wielka wojna 1914—1915*; Kasprowicz, *Dzieła poetyckie*; Korzon, *Historia nowoczesna (1788—1805)*; Öster-ung. *Kriegsberichte (1—4)*; Kryński, *Gramatyka języka polskiego (wyd. V.)*; Łempicki—Fischer, *Polska pieśń wojenna*; Maan, *Goethe und die Anticke*; Słowacki, *Listy (t. III)*; Sujkowski, *Geografia ekon. cz. II.*; Szczepański, *Wielka wojna.*

2. *Biblioteka uczniów, dział polski:* Askenazy: *Ks. J. Poniatowski Bartusówna*; Pisma. Chrzanowski: *Za co powinniśmy kochać „Pana Tadeusza“?* Dobrzycki: *O Nieboskiej Komedyi Z. Krasieńskiego*. Dobrycz: *Bitwa pod Warszawą*. Dygasiński: *Co się dzieje w gniazdach? W puszczy. Wilk, psy i ludzie*. Fredro: *Dzieła*. Goszczyński: *Król Zameczyska. Zamek kaniowski*. Gruszecki: *Nad Wartą. W pruskiej służbie. Przygody chłopca w Brazylii*. Janusz B.: *293 dni*. Jeż T. T.: *Uskoki*. Kalinka: *Sejm Czteroletni*. Kallenbach: *Czasy i ludzie*. Kasprowicz: *Dzieła*. Kipling: *Druga księga Dżungli. Wśród ławic oceanu*. Kleiner: *Dzieje myśli Z. Krasieńskiego. Studya o Słowackim*. Konopnicka: *Poezye*. Krasieński: *Pisma (wyd. Piniego)*. Kraszewski: *Stara baśń. Król chłopów*. Maskoff: *Sybir. Matu-szewski: Słowacki i Nowa sztuka*. Or-Ot: *Wybór poezyi*. Orzeszkowa: *Pisma*. Pawlikowski J. G.: *Mistyka Słowackiego*. Pol-

ska Pieśń wojenna, wyd. Fischer i Łempicki. Prus: Pisma. Dzieci. Placówka. Przyborowski: Bóg mi powierzył honor Polaków. Reymoat: Rok 1794. Z ziemi chełmskiej. Chłopi. Romer: Przyrodzone podstawy Polski historycznej. Romanowski: Pisma. Siedlecki: O St. Wypiańskim. Sienkiewicz: Bartek zwycięzca. Krzyżacy. Trylogia. Na polu chwały. Nowele. Skałkowski: Rok 1812. Smoleński: Krajobraz polski. Staff: Mistrz Twardowski. W cieniu miecza. Szajnocha: Mściciel. Szekspir: Dzieła. Tetmajer: Książd Piotr. Tretiak: Juliusz Słowacki. Weysenhoff: Sprawa Dołęgi. Soból i panna. Unia. Żywot i myśli Z. Podfilipskiego. Wojciechowski: Bolesław Prus. Wypiański: Akropolis. Noc listopadowa. Wesele. Warszawianka. Zielonka: Wspomnienie z powstania. Zeromski: Ludzie bezdomni. Popioły. Syzyfowe prace. Żuławski i Eros i Psyche. Stara Ziemia. Zwycięzca.

3. *Biblioteka uczniów, dział niemiecki*: Arminius: Der Russenschrenk. Berger: Gegen Russ, Franzos und Brit'. Fischer: Aus unserer Zeit. Kotzde: Von Lüttich bis Flandern. Lobsien: Heilige Not. Momma: Der jüngste Rekrut. Promber: Im Kampf ums Vaterland (1914—1915); Ratislav: Unserer Helden Ehrenkranz. Reck-Malleczewen: Mit Admiral Spee. Rifat Gozdović Pascha. Österr. Helden im Süden. Strobl: Zwischen Weichsel und Karpathen.

4. *Gabinet historyczno-geograficzny*: Die militärischen Ereignisse im Völkerkrieg 1914—1916 Nr. 1—108. Rothaug-Gustawicz: Mapa fizyczna Europy i Mapa fizyczna Austro-Węgier. Bamberg: Afryka fizyczna. Baldamus-Schwabe: Griechische Welt i Römisches Reich. Gruenberg: Mapa rozsiedlenia ludności polskiej. Okręt wojenny. Torpedowiec i łódź podwodna.

5. *Gabinet przyrodniczy*: Obrazy zoologiczne Leutemanna etc. Obrazy botaniczne Pokornego. Obrazy roślin uprawnych zagran. Kościec karpia. Obraz miki. Stereoskop.

6. *Gabinet fizyczny*: Regulator do maszyny parowej. Rurka do dośw. Torricellego. Model sikawki. Model pompy ssącej. Model manometru. Balon szklany do ważenia powietrza. Maximum—min. termometr Lesliego. Model motora parowego. Dwa elektroskopy do influencyi.

7. *Gabinet rysunkowy*: Jajo strusie. Flakony, filizanki, muszle, flaszki, kieliszki, faszeczki, miska drewniana, muszle, 10 kartonów liści pod szkłem, pióra barwne, rogi kozy, 5 naczyń Schliemanowskich, garda szpady, baluster marmurowy.

8. *Gabinet archeologiczny*: Brandt: Sehen und Erkennen. Dobsky: Freude an der Kunst. Graul: Einführung und die Kunstgeschichte. Schultz-Bernsulei: Die bildenden Künste. Luckenbach: Kunst und Geschichte (zdekompl.). Langl: Bilder z. Geschichte (Denkmal d. Lysikrates, Pompej). Waldman: Griechische Originale. Scheider Metzke: Hauptmerkmale der Baustile.

V.

Ważniejsze rozporządzenia Władz szkolnych.

Rada szkol. kraj. normuje ulgi dla kandydatów wojsk. przy egzam. dojrz. (17. VII. 1915, L. 13.803/IV).

R. S. K. w sprawie egz. popr. (19. VII. 1915, L. 14.082/IV).

R. S. K. poleca zorganizowanie wojskowych ćwiczeń (19. VII. 1915, L. 13.738).

R. S. K. poleca święcić dzień urodzin Najjaśniejszego Pana z szczególną uroczystością (12. VIII. 1915, L. 191/Pr.).

R. S. K. poleca karać wykroczenia przeciw przepisom szkolnym z bezwzględną surowością (12. VIII. 1915, L. 182/Pr.).

R. S. K. poleca zorganizować w r. szk. 1915/16 klasy skombinowane (31. VIII. 1915, L. 18.571/IV.).

R. S. K. poleca skierowywać młodzież do zawodów praktycznych (1. IX. 1915, L. 188/Pr.).

R. S. K. poleca zorganizować zbiórkę wyrobów wełnianych, bawełnianych, płóciennych i kauczukowych (29. VIII. 1915, L. 7.532/III.).

R. S. K. poleca święcić w tym roku dzień imienin Najjaśniejszego Pana z szczególną uroczystością (17. IX. 1915, L. 228/Pr.).

R. S. K. poleca umieścić w każdej klasie wizerunek Najjaśniejszego Pana i przypomnieć młodzieży, że obowiązkiem jej jest znać dobrze hymn ludu (14. IX. 1915, L. 224/Pr.).

R. S. K. w sprawie ulg w noszeniu munduru dla najuboższej młodzieży (19. IX. 1915, L. 20.611/IV.).

R. S. K. poleca zarządzić patryotyczną zbiórkę przedmiotów metalowych (28. X. 1915, L. 24.192/IV.).

R. S. K. poleca święcić w tym roku dzień 2. grudnia, jako rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana z szczególną uroczystością (28. XI. 1915, L. 286/Pr.).

R. S. K. poleca odbyć rewizję modlitewników żydowskich, czy niema w nich modlitwy za cara rosyjskiego (16. XII. 1915, L. 11.783/III.).

R. S. K. zarządza, iż uczniom, którzy nie przedłożyli przy wpisie dokumentów, należy wydawać tymczasowe potwierdzenia zamiast świadectw (8. I. 1916, L. 29.464/IV.).

R. S. K. w sprawie dnia urodzin cesarza Wilhelma II. (25. I. 1916, L. 4.022/tel.).

R. S. K. poleca zorganizowanie wśród młodzieży składek tygodniowych na rzecz Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża (9. II. 1916, L. 1.121/III.).

R. S. K. w sprawie wydawania wcześniejszych świadectw rocznych uczniom wziętym do wojska (24. III. 1916, L. 6.283/IV.).

R. S. K. poleca, by młodzież wzięła udział podczas trwania Tygodnia Czerwonego Krzyża w zjednywaniu członków na rzecz Stowarzyszenia (27. III. 1916, L. 62/Pr.).

R. S. K. poleca podawać do wiadomości młodzieży nazwiska profesorów i uczniów odznaczonych i poległych na wojnie (28. III. 1916, L. 6.480/IV.).

R. S. K. poleca zarządzić wśród młodzieży zbiórkę złota (7. IV. 1916, L. 3.058/III).

R. S. K. poleca popierać zabiegi władz do spopularyzowania czwartej pożyczki wojennej (14. IV. 1916, L. 646/V.).

R. S. K. poleca zarządzić wśród młodzieży zbiórkę zbędnych przedmiotów z cyny i ołowiu (27. IV. 1916, L. 3.815).

R. S. K. zachęca członków Grona do subskrybowania czwartej pożyczki wojennej (6. V. 1916, L. 4.132/III.).

R. S. K. w sprawie uczniów powracających do szkoły ze służby wojskowej (9. VI. 1916, L. 11.269/IV.).

VI.

Fizyczny rozwój młodzieży.

Nauki *gimnastyki* udzielało, jak w poprzednich latach, Tow. gimn. „Sokół Macierz“ w swoim gmachu.

Ćwiczenia wojskowe. W myśl rozp. c. k. Minist. W. i O. z 2. VI. 1915. L. 533. urządzono w Zakładzie ćwiczenia terenoznawcze. Brała w nich udział wytrzymałsza młodzież klas wyższych. Przerobiono musztrę wojskową, wykonano kilka lekkich marszów w terenie i jedno całodniowe ćwiczenie w obozowaniu w okolicy „Wielkiego lasu“ i „Grot miodowych“ wspólnie z 11 innymi zakładami lwowskimi. Młodzież naszego zakł. w tym ostatnim ćwiczeniu wywiązała się ze swego zadania znakomicie, tworząc skrzydło operującego oddziału w pochodzie przez trudny lesisty teren. Ćwiczeniami kierował prof. W. Jakób.

VII.

Dochody i rozchody.

A) Bratnia pomoc.

Przychód w roku 1915/16:

Pozostałość z r. 1913/14	1131 K 03 h
Przy egzaminach prywatnych w r. 1914	172 „ — „
Przy wpisach za I. półr. 1915/16	515 „ 60 „
„ „ za II. półr. 1915/16	46 „ 60 „
Składki uczniów	187 „ 77 „
Razem	2053 K — h

Wydatki:

Książki szkolne	135 K 37 h
Odzież	558 „ 53 „
Buciki	209 „ 40 „
Zapomogi dla 2 uczniów	100 „ — „
Na leki dla 2 uczniów	110 „ 36 „
Na śniadanie dla kilku uczniów w porze zimowej	17 „ — „
Razem	<u>1130 K 66 h</u>

Zestawienie:

Przychód	2053 K — h
Rozchód	1130 „ 66 „
Pozostaje	<u>922 K 34 h</u>

B) Fundusz wsparć.

Procent w kwocie 210 K za dwa lata 1914 i 1915 rozdzielono między 4 uczniów ubogich.

C) Fundusz im. ś. p. Zygmunta Samolewicza.

Fundusz ten wynosi obecnie 825 K 29 h.

D) Fundusz wycieczkowy.

Wynosi 136 K 58 h.

E) Ołtarz w auli.

Komitet Pań, zajmujących się urządzeniem nowego ołtarza w auli, oddał w r. 1914 do przechowania dyrekcji zakładu książeczkę banku krajowego na 204 K 41 h.

F) Fundacya Grona.

Grono nauczycielskie subskrybowało na IV. pożyczkę wojenną kwotę 300 K z przeznaczeniem na „Bratnią pomoc“.

Składki.

1. Na fundację „Rycerza m. Lwowa“ (dla wdów i sierot po poległych) złożyli członkowie Grona uczniowie wyższego gimnazjum 50 K — h
75 „ — „
2. Na cele „Czerwonego Krzyża“ złożyli członkowie Grona, zapisując się do Towarzystwa . 100 „ — „
uczniowie całego zakładu 136 „ 56 „
3. Deklaracye, złożone na ręce uczniów w liczbie 100, opiewają na łączną kwotę 710 „ — „
3. Subskrybowali na IV. pożyczkę wojenną: 10 członków Grona po 100 K, 1 członek 500 K, a jeden 1000 K, razem . 2500 K — h
- Nadto subskrybowali wszyscy członkowie Grona zbiorowo . 300 „ — „
- Uczniów subskrybowało 7. jeden na 2000 K, 6 na 100 K, razem . 2600 „ — „

VIII. Statystyka uczniów.

	I.		II./III.		III./IV.		IV./V.		V./VI.		VI./VII.		VII./VIII.		Razem
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	
1. Liczba uczniów.															
Z końcem roku 1913/14 było . . .	46	53	—	44	34	33	30	34	32	29	68	37	440		
Z początkiem I. półr. r. szk. 1915/16 przyjęto	29	23	28	34	25	26	19	20	17	21	37	26	305		
W ciągu I. półr. przybyło	1	3	1	2	11	—	5	—	7	2	6	7	45		
Wogóle zatem przyjęto w I. półr.	30	26	29	36	36	26	24	20	24	23	43	33	350		
Miedzy tymi przyjęto:															
a) na podstawie egz. wstępnego . . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1		
b) bez egzaminu wstępnego	30	23	29	—	—	—	—	—	—	—	—	—	82		
c) na podstawie świadectwa ukoń- czenia klasy poprzedniej:															
w gimnazyum tutejszem	—	—	—	23	31	10	14	7	20	13	33	25	176		
w innym gimnaz. publicznem	—	—	—	10	5	16	4	11	2	9	10	5	72		
d) powtarzających klasę	—	3	—	2	—	—	6	2	2	1	—	3	19		
W ciągu I. półr. wystąpiło	4	1	3	4	7	4	4	—	1	—	5	8	41		
Liczba uczniów publ. na końcu I. półr. r. szk. 1915/16	26	25	26 ¹	32	29 ²	22	20	20 ³	23	23	38	25	309 ⁷		
2. Według miejsca urodzenia.															
Urodzonych we Lwowie	15	15	10	17	16 ¹	7	7	6	11	15	19	14	152 ¹		
w powiecie lwowskim	2	1	3	2	—	—	—	—	1	1	—	—	10		
w innych pow. Galicyi	7	9	12 ¹	11	12 ¹	14	11	11 ²	11	7	18 ¹	10	135 ⁵		
w W. Ks. Krakowskiem	2	—	—	2	—	—	1	—	—	—	—	1	6		
w Król. Polskiem	—	—	1	—	—	—	1	2	—	—	1	—	5		
w Austrii Dolnej	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1		
na Bukowinie	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1		
w Rosyi	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1		
w Szwajcaryi	—	—	—	—	—	—	—	0 ¹	—	—	—	—	0 ¹		
Razem	26	25	26 ¹	32	29 ²	22	20	20 ³	23	23	38 ¹	25	309 ⁷		
3. Uznało za swój język ojczysty polski.															
	26	25	26 ¹	32	29 ²	22	20	20 ³	23	23	38 ¹	25	309 ⁷		
4. Według wyznania religijnego.															
Wyznania kat. obrz. łacińskiego . . .	22	21	22 ¹	25	18 ¹	19	16	18 ²	14	17	25	20	237 ⁴		
" " " ormiańskiego	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	2		
" " " greckiego	—	1	—	2	3	—	—	—	—	—	—	—	6		
" ewangelickiego	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	2		
" menonickiego	—	—	1	1	—	—	—	—	—	1	—	—	2		
" możeszowego	4	2	3	3	8 ¹	2	4	2 ¹	9	5	13 ¹	5	60 ³		
Razem	26	25	26 ¹	32	29 ²	22	20	20 ³	23	23	38 ¹	25	309 ⁷		
5. Według miejsca pobytu rodziców.															
miejskowych	24	23	20	20	27 ¹	10	16	12 ¹	22	19	29 ¹	21	243 ³		
zamiejscowych	2	2	6 ¹	12	2 ¹	12	4	8 ²	1	4	9	4	66 ⁴		
Razem	26	25	26 ¹	32	29 ²	22	20	20 ³	23	23	38 ¹	25	309 ⁷		

	I.		II./III.		III./IV.		IV./V.		V./VI.		VI./VII.	VII./VIII.	Razem
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b			
6. Według stanu rodziców było.													
synów urzędników państwowych	3	6	3 ¹	5	11 ¹	4	6	2	7	4	4	6	61 ²
„ „ „ auton. i pryw.	6	3	3	3	2 ¹	2	2	—	3	4	4	3	35 ¹
„ „ „ podurzędników i sług . . .	1	—	3	2	3	1	3	2 ¹	—	—	2	—	17 ¹
„ „ „ profesorów i nauczycieli .	4	—	6	6	2	3	—	2	3	1	4	3	37
„ „ „ wojskowych	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	2	4
„ „ „ lekarzy i weterynarzy . . .	1	3	2	2	1	1	1	0 ¹	1	—	1	—	13 ¹
„ „ „ inżynierów	1	1	—	—	1	—	—	—	—	—	1	1	5
„ „ „ adwokatów i notaryuszy . .	—	—	—	—	4	1	—	—	2	1	2	2	12
„ „ „ właścicieli realności i dóbr	—	1	1	—	1	—	1	1 ¹	2	2	2	—	11 ¹
„ „ „ rolników	—	—	—	1	—	3	—	2	—	—	—	—	6
„ „ „ kupców i przemysłowców	6	5	4	8	4	5	6	6	5	10	15 ¹	8	82 ¹
„ „ „ przedstawicieli innych za-	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
wodów	4	3	4	5	—	1	1	4	—	1	3	—	26
Razem	26	25	26 ¹	32	29 ²	22	20	20 ³	23	23	38 ¹	25	309 ⁷
7. Wiek uczniów.													
Miało lat 10	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9
„ „ 11	10	9	10 ¹	—	—	—	—	—	—	—	—	—	29 ¹
„ „ 12	4	13	7	12	—	—	—	—	—	—	—	—	36
„ „ 13	2	3	5	11	12 ¹	7	—	—	—	—	—	—	40 ¹
„ „ 14	1	—	2	8	12	13	6	5	—	—	—	—	47
„ „ 15	—	—	1	1	2	2	7	10 ¹	7	6	—	—	36 ¹
„ „ 16	—	—	1	—	3	3	2	9	7	19	—	—	44
„ „ 17	—	—	—	—	0 ¹	—	4	2 ¹	6	5	14	12	43 ²
„ „ 18	—	—	—	—	—	—	—	0 ¹	—	5	4	9	18 ¹
„ „ 19	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	1	2	5
„ „ 20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
„ „ 21	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
„ „ 22	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	0 ¹	—	0 ¹
Razem	26	25	26 ¹	32	29 ²	22	20	20 ³	23	23	38 ¹	25	309 ⁷
8. Liczba uczniów (II. półrocze).													
Z początkiem II. półr. r. szk. 1915/16													
przyjęto	30	23	25	28	24	25	21	20	23	38	26		306
W ciągu II. półrocza przybyło . . .	6	7	4	—	—	—	1	—	2	—	2	1	23
Wogóle zatem przyjęto w II. półr.	36	30	29	28	24	25	22	20	25	23	40	27	329
Między tymi przyjęto:													
a) na podstawie egzaminu wstęp-													
nego	4	1	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	7
b) na podstawie świadectwa ukoń-													
czonyj klasy poprzedniej:													
w gimnazyum lutejszem	27	18	24	23	15	23	13	19	16	20	30	17	245
w innem gimn. publicznem	4	11	4	3	9	1	9	—	9	2	9	10	71
c) powtarzających klasę	1	—	1	2	—	1	—	1	—	—	—	—	6
W ciągu II. półrocza wystąpiło													
Liczba uczniów publicznych na													
końcu II. półrocza r. szkolnego													
1915/16	30 ¹	30	29 ²	26 ¹	24 ¹	24	21	20	25 ¹	21 ¹	39 ¹	27 ¹	317 ^{1*}

	I.		II./II.		III./IV.		IV./V.		V./VI.		VI./VII.		VII./VIII.		Razem
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	
Miało lat 14	3	2	3	6 ¹	14 ¹	10	—	—	—	—	—	—	—	—	38 ²
" " 15	—	—	3	6	7	13	13	5	—	—	—	—	—	—	47
" " 16	—	—	1	2	—	1	3	9	12	6	—	—	—	—	34
" " 17	1	—	—	—	3	—	2	4	7 ¹	6 ¹	22 ¹	—	—	—	45 ²
" " 18	—	—	—	—	—	—	3	1	5	5	15	21 ²	—	—	50 ²
" " 19	—	—	—	—	—	—	—	1	1	4	2	2 ¹	—	—	9 ¹
" " 20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2 ¹	—	3 ¹
" " 21	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
" " 22	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
Razem	31 ¹	30	29 ²	26 ¹	24 ¹	24	21	20	25 ¹	21 ¹	39 ¹	27 ¹	—	—	317 ¹²
15. Na przedmioty nadobowiązk. uczęszczało.															
a) na śpiew	9	14	16	11	—	1	6	8	2	3	4	—	—	—	74
b) na gimnastykę	6	8	7	2	4	3	2	4	1	5	7	2	—	—	51
16. Opłaty szkolne.															
Opłatę szkolną złożyło:															
w I. półroczu	8	5	3	5	12	2	6	5	7	6	4	3	—	—	66
w II. półroczu	8	7	5	3	5	3	4	4	3	4	3	—	—	—	49
Uwolnionych od opłat było:															
w I. półroczu	20	17	25	27	21	22	14	15	16	17	36	26	—	—	254
w II. półroczu	24	23	24	25	21	21	13	19	21	20	38	29	—	—	278
Opłata szkolna wynosiła koron:															
w I. półroczu	320	200	120	200	480	80	240	200	280	240	160	120	—	—	2640
w II. półroczu	320	280	200	120	200	120	160	160	120	160	120	—	—	—	1960
Taksy wstępne wynosiły koron	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	844 ²⁰
Datki na zbiory naukowe koron	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	802
Datki na gry i zabawy koron	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	338
Taksy na duplikaty koron	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	168
17. Stypendya.															
Pobierało w I. półr. uczniów	—	—	—	1	—	1	2	—	—	1	3	3	—	—	11
w kwocie koron	—	—	—	150	—	150	300	—	—	200	311	386	1497	—	1497
Pobierało w II. półr. uczniów	—	—	—	1	—	1	1	—	—	1	3	3	—	—	10
w kwocie koron	—	—	—	150	—	150	150	—	—	200	311	386	1347	—	1347
A) Uzupelnienie klasyfikacyi za rok 1913/14:															
Pozwolenie na egzamin poprawczy otrzymało	2	0 ¹	—	1	3	—	3 ¹	2	4	5	13 ¹	5	—	—	38 ²
Egzamin poprawczy złożyło	2	0 ¹	—	1	3	—	2 ¹	2	2	5	6	2	—	—	25 ²
Egzaminu poprawczego nie złożyło	—	—	—	—	—	—	1	—	2	—	7 ¹	3	—	—	13 ¹
Do egzaminu uzupełniając. przeznaczono	2	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	—	4
Egzamin uzupełniający złożyło	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do egzaminu uzupełniającego nie zgłosiło się	2	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	—	4

	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.		VII.		VIII.		Razem		
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b			
Ostateczny wynik klasyfikacji za rok 1914:																			
Do klasy następnej było:																			
chlubnie uzdolnionych	4 ¹	11 ⁸	—	10	5	5	2	4 ¹	6 ¹	5	15	5	—	—	—	—	—	72 ⁶	
uzdolnionych	33	36 ²	—	22 ¹	21	23 ²	23 ¹	24	20 ¹	21	39 ²	32 ¹	—	—	—	—	—	294 ¹⁰	
na ogół uzdolnionych	1	1	—	3 ¹	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7 ¹	
nieuzdolnionych	6	4	—	9 ²	6	5 ¹	5	6	6	2 ¹	12	—	—	—	—	—	—	61 ⁴	
nie klasyfikowano	2	1	—	—	—	—	—	—	—	1	2	—	—	—	—	—	—	6	
Razem	46 ¹	55 ⁵	—	44 ⁴	34	33 ³	30 ¹	34 ¹	32 ²	29 ¹	68 ²	37 ¹	—	—	—	—	—	440 ²¹	
B) Klasyfikacja za I. półr. 1915/16:																			
Do klasy następnej było:																			
chlubnie uzdolnionych	—	7	4	1	3	2	1	0 ¹	2	3	6	7	—	—	—	—	—	—	36 ¹
uzdolnionych	21	11	15 ¹	18	8 ²	16	13	16	11	14	16 ¹	7	—	—	—	—	—	—	166 ⁴
na ogół uzdolnionych	—	1	5	6	3	3	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	22
nieuzdolnionych	5	—	2	2	2	1	—	0 ¹	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	13 ¹
Pozwolono na egz. popr. uczniom	—	—	—	—	—	—	—	0 ¹	2	3	8	3	—	—	—	—	—	—	16 ¹
Przeznaczono do egzam. uzupełn. uczniów	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3
Nie klasyfikowano	—	6	—	4	12	—	6	—	8	2	8	7	—	—	—	—	—	—	53
Razem	26	25	26 ¹	32	29 ²	22	20	20 ³	23	23	38 ¹	25	—	—	—	—	—	—	309 ⁷
C) Uzupełnienie klasyfikacji za I. półr. 1915/16:																			
Egzamin popr. złożyło	—	—	—	—	—	—	—	0 ¹	2	3	8	3	—	—	—	—	—	—	16
Egzaminu popr. nie złożyło	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Egzamin uzupełn. złożyło	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do egz. uzupełn. nie zgłosiło się	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3
Ostateczny wyuik klasyfikacji za I. półr. 1915/16:																			
Do klasy następnej było:																			
chlubnie uzdolnionych	—	7	4	1	3	2	1	0 ¹	2	3	6	8	—	—	—	—	—	—	36 ¹
uzdolnionych	21	11	15 ¹	18	8 ²	16	13	16 ¹	13	17	24 ¹	10	—	—	—	—	—	—	182 ⁵
na ogół uzdolnionych	—	1	5	6	3	3	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	22
nieuzdolnionych	5	—	2	2	2	1	—	0 ¹	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	13 ¹
nie klasyfikowano	—	6	—	5	13	—	6	—	8	2	8	8	—	—	—	—	—	—	56
Razem	26	25	26 ¹	32	29 ²	22	20	20 ³	23	23	38 ¹	25	—	—	—	—	—	—	309 ⁷
D) Klasyfikacja za II. półr. 1915/16:																			
Do klasy następnej było:																			
chlubnie uzdolnionych	8	15	8 ¹	3	7	5	3	—	5	4	10	12	—	—	—	—	—	—	80 ¹
uzdolnionych	16 ¹	12	17 ¹	16 ¹	12	16	11	16	18 ¹	13 ¹	29	12 ¹	—	—	—	—	—	—	188 ⁹
na ogół uzdolnionych	1	3	2	4	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13
nieuzdolnionych	2	—	—	—	1 ¹	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4 ¹
Pozwolono na egz. popr. z 1 przedmiotu	1	—	—	1	—	—	3	4	2	4	0 ¹	—	—	—	—	—	—	—	15 ¹
Pozwolono na egz. popr. z 2 lub więcej przedmiotów	3	—	2	2	2	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	12
Przeznaczono do egz. uzupełn.	—	—	—	—	—	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3
Nie klasyfikowano	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Razem	31 ¹	30	29 ²	26 ¹	24 ¹	24	21	20	25 ¹	21 ¹	39 ¹	27 ¹	—	—	—	—	—	—	317 ¹²

	I.		I./II.		II./III.		III./IV.		IV./V.		V./VI.		VI./VII.		VII./VIII.		Razem
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b			
Uzupełnienia klasyfikacji za II. półr. 1915/16:																	
Egzamin poprawczy złożyło . . .	3	—	1	2	2	—	5	2	1	4	0 ¹	—					20 ¹
Egzaminu poprawczego nie złożyło	1	—	1	1	—	—	1	2	1	—	—	—	—	—	—	—	7
Egzamin uzupełn. złożyło	—	—	—	—	—	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3
Ostateczny wynik klasyfikacji za II. półr. 1915/16:																	
Do klasy następnej było:																	
chlubnie uzdolnionych	8	15	8 ¹	3	7	5	3	—	5	4	10	12					80 ¹
uzdolnionych	19 ¹	12	18 ¹	18 ¹	14	18	17	18	19 ¹	17 ¹	29 ¹	12 ¹					211 ¹⁰
na ogół uzdolnionych	1	3	2	4	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13
nieuzdolnionych	3	—	1	1	1 ¹	—	1	2	1	—	—	—	—	—	—	—	11 ¹
nie klasyfikowano	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	2
Razem	31 ¹	30	29 ²	26 ¹	24 ¹	24	21	20	25 ¹	21 ¹	39 ¹	27 ⁴					317 ¹³

IX.

Kronika Zakładu.

Rok szkolny 1915/16 rozpoczął się po całorocznej przerwie, spowodowanej najazdem wojennym, dnia 26. sierpnia nabożeństwem błagalnym w auli.

Dnia 9. września jako w rocznicę śmierci Cesarzowej Elżbiety odbyło się w auli nabożeństwo żałobne.

Dnia 30. września i 1. października odbył się egzamin dojrzałości piśmienny, a w dniach 9. i 12. października egzamin ustny (dwóch eksternistek i 1 ucznia publ.).

Dnia 4. października odprawiono z powodu imienin Najjaśniejszego Pana uroczyste nabożeństwo w auli, z udziałem grona nauczycielskiego i uczniów, poczem nastąpił obchód z zagajającym przemówieniem prof. Friedberga i częścią deklamacyjno-muzyczną w wykonaniu młodzieży.

Dnia 25. października odbyło się nabożeństwo żałobne w auli za ś. p. radcę szkolnego, Jana Jędrzejewskiego, długoletniego i wielce zasłużonego profesora tutejszego zakładu, który jako porucznik poległ 1. grudnia 1914 w bitwie pod Bardyjomem na Węgrzech. Po nabożeństwie prof. Friedberg wygłosił rzewne wspomnienie o Zmarłym.

W dniach 28. i 29. października przystąpili uczniowie do Spowiedzi i Komunii św.

Dnia 19. listopada jako w dzień imienin ś. p. Cesarzowej Elżbiety odprawiono nabożeństwo żałobne.

Dnia 29. listopada odprawiono nabożeństwo żałobne za poległych w powstaniu listopadowym, poczem nastąpił wykład prof. dra Osieckiego.

Dnia 2. grudnia z powodu rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana odbyło się uroczyste nabożeństwo w auli. Po odśpiewaniu hymnu ludowego przemówił do młodzieży prof. Friedberg.

Dnia 21. stycznia jako w rocznicę powstania styczniowego odbyło się nabożeństwo żałobne, następnie przemówił do młodzieży prof. dr. Osiecki.

Dnia 28. stycznia odbył się w auli zakładu Obchód ku czci trzech wieszczów, urządzony staraniem uczniów klas VII. i VIII. Po produkcyjach deklamacyjno-muzycznych i wokalnych przemówił na zakończenie prof. Maurer.

W dniach 21.—23. lutego odbył się egzamin dojrzałości piśmienny, a w dniach 29. lutego i 1. marca ustny 2 prywatnie i 2 eksternistek.

Dnia 4. marca odprawiono w auli uroczyste nabożeństwo jako w dzień Patrona zakładu, św. Kazimierza.

Dnia 2. kwietnia po nabożeństwie szkolnem ogół młodzieży klas wyższych z całym gronem nauczycielskiem wziął

udział w uroczystości odsłonięcia rycerza m. Lwowa, w tworzeniu szpaleru i defiladzie.

W dniach 10. do 14. kwietnia odbyły się rekolekcje Wielkonoce dla uczniów, zakończone Spowiedzią oraz Komunią św.

Dnia 1. maja odprawiono uroczyste nabożeństwo w auli jako w rocznicę świętej ofensywy i przełamania frontu nieprzyjacielskiego pod Gorlicami. Po nabożeństwie odśpiewano „Te deum“ i pierwszą zwrotkę „Hymnu ludu“. Potem nastąpiło przemówienie prof. dra Osieckiego o ważności rocznicy i znaczeniu akcji „Czerwonego Krzyża“. Przemówienie zakończył okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana, a chór młodzieży odśpiewał drugą zwrotkę Hymnu.

Dnia 3. maja jako w rocznicę święta narodowego odbył się obchód w auli. Po uroczystym nabożeństwie prof. dr. Semkowicz miał wykład o doniosłym znaczeniu Konstytucji 3. maja.

W dniach 2. do 4. maja odbył się egzamin dojrzałości piśmienny wszystkich abiturientów, a w dniach 5. i 6. maja ustny 10 uczniów publicznych, wziętych do wojska.

W dniach 23. i 24. czerwca odbył się ustny egzamin dojrzałości reszty abiturientów pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego dra Majchrowicza.

Świadectwa roczne na specjalne polecenie c. k. Rady szkol. kraj. rozdano dnia 21. czerwca. Rozdanie świadectw poprzedziło uroczyste nabożeństwo dziękczynne, odprawione w auli zakładu, na którym odśpiewano Hymn ludu.

X.

Bursa polska im. Stefana Batorego.

Z powodu, iż dotychczasowy lokal okazał się nieodpowiednim, złączono tę bursę prowizorycznie z bursą im. Tadeusza Kościuszki.

XI.

Wynik egzaminu dojrzałości.

a) Uznani za dojrzałych w terminach nadzwyczajnych:

Bross Juliusz, ur. 14/12 1896, dnia 23/7 1915. Parnes Jakób, ur. 23/11 1894, dnia 23/7 1915. *Pallikowski Włodzimierz*, ur. 5/9 1896, dnia 23/7 1915. Jaworski Tadeusz, ur. 2/10 1895, dnia 24/7 1915, Małczyński Karol, ur. 28/10 1897, dnia 24/7 1915. Winnicki Mieczysław, ur. 11/8 1896, dnia 24/7 1915. Flach Wiktor, ur. 20/7 1897, dnia 2/8 1916. Minasowicz Stefan, ur. 1/8 1897, dnia 14/8 1915. Siudak Bogumił, ur. 8/11

1896, dnia 14/8 1915. Grzębski Stanisław, ur. 11/11 1897, dnia 9/10 1915. Pichl Maryan, ur. 30/10 1896, dnia 5/1 1916 (mat. wojen.). Kolarzowski Roman, ur. 14/5 1897, dnia 4/2 1916 (mat. wojen.). Rudkowski Mikołaj, ur. 4/12 1896, dnia 19/2 1916. Stawnicza z Dutkiewiczów Aleksandra, ur. 3/7 1894, dnia 29/2 1916. Duszyńska Marya, ur. 10/4 1893, dnia 1/3 1916. Porębska z Ostaszewskich Irena, ur. 22/11 1889, dnia 1/3 1916.

b) Uznani za dojrzałych w terminie letnim 5. i 6. maja 1916.

Chiger Włodzimierz, ur. 28/12 1898. *Cyprian Tadeusz*, ur. 21 2 1898. *Dobrzański Bronisław*, ur. 10/11 1898. *Kamberski Stanisław*, ur. 12/1 1898. *Macheta Józef*, ur. 26/7 1898. Perediatkiewicz Roman, ur. 2/2 1898. Pollo Stefan, ur. 1/1 1898. Rosenkranz Bernard, ur. 2/7 1898. Trojan Stanisław, ur. 16/11 1898.

c) Uznani za dojrzałych w terminach nadzwyczajnych :

Sarnicki Kazimierz, ur. 27/1 1898, dnia 10/6 1916 (mat. wojen.). *Turek Józef*, ur. 15/7 1894, dnia 10/6 1916 (mat. wojen.).

d) Uznani za dojrzałych w term. letnim 16., 23. i 24. czerwca :

Dziedzina Adolf, ur. 17/6 1897. Rosenkranz Wilhelm, ur. 27/12 1896. Grabowski Zygmunt, ur. 10/2 1898. *Kapuściński Albin*, ur. 31/12 1894. Lewicki Roman, ur. 9/8 1898. *Pykosz Jan*, ur. 30/9 1898. Marynowski Tadeusz, ur. 14/3 1898. *Podgórski Jerzy*, ur. 23/4 1898. *Popowicz Oktawian*, ur. 8/2 1898. *Rajewski Leonard*, ur. 1/5 1898. Schorr Bertold, ur. 9/3 1898. *Rymarowicz Antoni*, ur. 27/7 1897. *Szpila Maryan*, ur. 29/7 1898. Zipper Edmund, ur. 27/4 1895. Bajcar Adam (pryw.), ur. 18/10 1896. Stojowski Jerzy (pryw.) ur. 13/X 1898.

Odmienne druk oznacza tych, którzy otrzymali świadectwo dojrzałości z odzuczeniem.

XII.

Spis uczniów.

Druk odmienny oznacza chlubnie uzdolnionych.

Klasa I. Czeredarek Adam, Czernicki Zyg., Damm Zyg., Derewianka Eug., *Filip Maryan*, Frank Bolesł., Franziak Dawid do 22/5, Gabryel Stan., Gnoiński Jerzy, Kiszelka Edgar, Koller Józef do 15/12, Kosiński Bronisł. (pryw.), *Kubrakiewicz Zbign.*, Kulikowki Zyg., Kwieciński Stanisł., Liebermann Jakob, Ligęza And. do 5/11, Loesch Sewer., Mazanowski Stef., Morawski Karol, Neumann Adam, Nowakowski Zyg., Peczeniuk Józ., Popiel Jerzy, Richter Chaim, Rossowski Mieczysław, Scharage Mojż., Schnapper Henr., Stamirowski Lesław do 7/12, Stronner Alfr., Szeliga Kaz.; *Szpak Maryan*, *Śnieżek Kazimierz*,

Wachlowski Zenon, Woleński Franc., Zahaczewski Józ., Zakrzewski Stanisław.

Klasa I./II. A. Agopowicz Stef., Baldini Jan, Binder Zygf., Bisanz Jul. od 16/2, Chmurowicz Jan, Czekałowski Wład., Danek Tad. (pryw.) Drath Adam od 16/2, Flach Ant., Florek Alfons, Fruchtmann Robert, Güttler Jerzy, Kostkiewicz Tad. do 21/2, Krzywobłocki Zbign., Kułakowski Jan do 26/10, Lax Marek, Malczyński Stefan, Malik Miecz., Miś Jan, Müller Tad., Nacher Kaz., Osiecki Tad., Paszkowicz Tad., Piller Kornel, Rymarowicz Adam, Sławiczek Henr., Sommerstein Natan, Stachowicz Jan, Stamirowski Witold, Świętkiewicz Julian, Szumowski Jan, Wac Jan, Zahradnik Jan.

Klasa I./II. B. Adler Ign., Baran Artur, Beck Leonard, Birn Bron., Curzytek Fran., Dydą Stan., Eisenstark Bernard, Gelbtuch Leon, Goliński Lud., Haas Aleks., Hojak Kaz., Jamiołkowski Stan., Köhler Tad., Komarzewski Tad., Kubrakiewicz Roman, Morawski Antoni do 12/11, Mróz Stan., do 11/11, Muszyński Wacław, Pisarska Janina (pryw.), Pisarski Tad. (pryw.), Podhrebenny Maryan, Pukowski Józef, Reiter Józef, Schmar Jan, Seidel Stan., Skierliński Józef do 18/11, Smalec Zbig., Stamfest Wacław, Suchodolski Piotr, Świętkowski Stan., Szałajdewicz Stan., Żurawiecki Dominik, Żurawiecki Fel., Żurawiecki Kaz.

Klasa II./III. Babuchowski Maryan do 9/11, Bachmann Arnold, Bergner Maks., Fried Norbert, Goliński Ludw. do 15/12, Goszeński Miecz., Hoszowski Stan., Humiński Michał, Ilczyszyn Aleks., Jaworski Bol., Klimek Stan., Kocimski Karol do 15/2, Lewicki Włodz., Lubelski Tad., Łomnicki Maryan do 6/12, Mazurkiewicz Kaz., Miś Tad., Müller Marcelli, Nowak Kaz., Olszewski Adam, Pałka Piotr, Pirożyński Jan, Płoński Adam, Polak Kaz., Poten Jerzy do 15/2, Poten Roman do 15/2, Romanczuk Wład. do 15/2, Rossowski Ant., Rotter Artur, Schellenberg Leopold, Sikorski Stan. do 15/12, Smalec Zbig. do 15/12, Sochacki Leon do 18/4, Świętkiewicz Michał, Telichowski Jan, Vogel Zygmunt, Wasiewicz Henryk, Zduń Józef, Znamirowski Roman.

Klasa III./IV. A. Aman Michał do 16/2, Bazylewicz Elias, Bergner Edm., Czerniec Stan., Falkiewicz Ant., Falkowski Zdzisł., Fink Edm., Flach Agen., Flach Aleks. do 24/9, Głowiński Mich., Godymirski Czesł. do 22/10, Kawecki Wład. (pryw.), Kordik Kaz. Kosiński Tad., Krzyżanowski Roman do 13/1, Maryniak Wład., Marynowski Jerzy do 13/1, Masłowski Kaz., Nagler Otto, Neschel Julian, Paneth Roman, Piwocki Franc., Pukowski Wład., Reich Leonard, Rubinstein Henr., Russman Tad., Rybicki Paweł, Sakowski Kaz., Schwarz Emil, Sobolewski Stan. do 17/12, Teppa Stan., Zabłocki Jerzy od 4/1 do 16/2, Zahradnik Ludwik.

Klasa III./IV. B. Chruściel Rudolf, Czerkawski Wilh., Filski Aleksy, Górski Tad. do 16/10, Grabowski Romuald, Grund Józef,

Hirschfeld Maryan, Hohenberg Adolf do 27/4, Hojak Alfred, Jarski Zyg., Jaworski Jerzy, Kiper Leon, Kiszelka Edwin, Michalewski Roman do 9/11, Mikołajski Edw., Pawłowski Leopold, Richter Abraham, Röhring Edward, Roszko Otto, Scheller Wład., Schott Alfred, Smutek Jan, Sobolski Konst., Szafranski Oleg, Ustrzycki Alfred, *Wrona Miecz.*, Zarwincer Joachim.

Klasa IV./V. A. Barwiński Eug., Batzes Henr., Bogner Jul., *Czerniewicz Stef.*, Damm Edm. do 17/5, Druszkiewicz Józ. do 15/2, Filipecki Adam, do 15/2, Flach Zdzisł. do 30/9, Gajewski Zyg. do 17/2, Górski Stan. do 16/10, Harasym Jan do 10/5, Jarosiewicz Godzimir, Kilanowicz Henr., Kolbuszewski Stan., Lewakowski Ign, Lösch Kaz., Mandybur Edw., Popielski Wacł., Przestalski Tad., Reich Samuel, Ruczajewski Stan., Rybiński Rom., *Szumowski Kaz.*, Szymonowicz Jerzy, Warmiski Aleks., Wodziński Tad., *Zelena Stan.*

Klasa IV./V. B. Barbacki Ant., Czosnykowski Eug., Czyżewski Jan, Dymitr Wiktor, Filski Witold, Frank Tad., Grajewski Lud., Kleinmann Maryan, Kupka Stan. do 15/2, Kwiatkowski Feliks, de Lapierre Henryk, de Lapierre Jan, Lax Zyg., Nowakowski Tad., Panczyj Stan., Podhrebely Tad., Prokopowicz Józ., Siedlecki Wład., Skurewicz Jan, Smutek Eugeniusz, Styś Stan.

Klasa V./VI. A. Allweil Ozyasz, Bańkowski Adam, Beigel Jul. do 10/5, Bratkowski Zyg. do 10/5, Czemeryński Stan., Distler Bern. do 10/5, *Dworzak Lud.*, *Galatzer Naum*, Gluziński Kaz, Klug Sewer., Kostkiewicz Kaz., hr. Łoś Maryan, Mondschein Józ., Nazarewicz Eust., Nowak Franc., Paklikowski Maryan (pryw.), Piwocki Hipolit, *Popowicz Zygm.*, Prochaska Stan., *Schleicher Jul.*, *Schipper Henr.*, Sonne Adolf, Urban Jarosł., Willaume Jerzy, Zipper Tad. do 10/5, Żmudziński Leop., Żmudzki Wład.

Klasa V./VI. B. Bachmann Seweryn, Bażant Tad., Brandt Izydor, *Brączyk Jan*, Chrzanowski Stan., Csala Ferd. do 10/5, Derdelewicz Stan. do 10/5, Fritz Fryd., Gottlieb Febus, *Grabowski Zenon*, *Jarzyna Adam*, Kassala Stan., Kiernig Aleks. do 28/3, Ladre Bern., Mojseowicz Rom., Mostowski Stan., Piątkiewicz Witold, Scharage Chaim, Schleien Fabian do 10/5, *Skułski Stan.*, Szczudłowski Witold, Trojan Józ. do 11/5, Unger Piotr, Zabłocki Jan do 11/2.

Klasa VI./VII. Adelsberg Maur., Barański Józ. do 10/5, Bocian Stan., Brillant Józ., Donner Chaim (pryw.), *Eckert Kaz.*, Fabiański Jan, Ferber Mojż., Frost Daw., Goldberg Art. do 10/5, Güttler Ferd., Hanak Konr. do 10/5, *Jakubowski Zyg.*, Karniol Maur., Kasperek Wikt., Kijankowski Stan. do 10/5, Kiper Jan do 10/5, Komar Fran., *Kornella Maryan*, Limanowski Józ., Limbach Karol, *Loesch Maryan*, *Mandybur Józ.*, Mazanowski Maryan, Michel Aleks., Miczyński Kaz., Morawiecki Stan. do 3/11, Mostowski Adam do 10/5, *Nagler Bened.*, *Nechaj Adam*, Raczek

Zygm. do 15/12, Raps Wiktor, Rudnicki Karol, Rybiński Tad., Smalec Maryan, Spieler Oskar, Stock Karol do 11/2, Świerczyński Miecz. do 18/10, Szumowski Tad., Tymowski Witold. Ulrich Bern., Vorzimmer Henr., do 10/5, Werberg Izydor, Widł Jerzy do 10/5, Wolf Szymon.

Klasa VII./VIII. Bieniawski Stan. od 18/12 do 24/1, Beigel Jakób do 15/10, *Chiger Włodz.* do 10/5, *Cyprian Tad.* do 10/5, Dębicki Wacl. do 15/10, *Dobrzański Bron.* do 10/5, Dziedzina Adolf, Gergowicz Jerzy do 15/10, Grabowski Zygm., Habermann Karol do 15/4 (zmarł), Juchnowicz Witold do 31/10, *Kamberski Stan.* do 10/5, *Kapuściński Albin*, Klein Wład., Kolarzowski Rom. od 11/1 do 3/2, Kroch Edm. do 15/10, Kulicz Leopold (wyst. z pocz. roku szkol.), Lewicki Roman, *Macheta Józ.* do 10/5, Marynowski Tad., Perediatkiewicz Roman do 10/5, Podgórski Jerzy do 27/4, Pollo Stef. do 10/5, *Popowicz Oktawian*, *Pykosz Jan*, *Rajewski Leonard*, Rosenkranz Bern. do 10/5, Rosekranz Wilh., Rottlein Ign., do 10/5, *Rymarowicz Ant.*, Sawicki Każ. od 2/6 do 22/6, Schorr Bertold, Sędzimir Zdzisł. od 2/6 do 22/6, Stojowski Jerzy (pryw.), *Szpila Maryan*, Trojan Stan. do 10/5. Winkler Maryan (pryw.), Zipper Edm. do 10/5, *Ży-borski Adam* do 31/3.

